Cena egzemplarza 15 groszy

Dziś 12 stron.

PRZEGLĄD POMORSKI

DZIENNIK CHEŁMŻYŃSKI

Pismo demokratyczne i bezpartyjne poświęcone sprawom kulturalno - oświatowym i gospodarczym

PRENUMERATA:

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt z dodatkiem tygodniowym „ST RZECHA RODZINNA" wynosi miesięcznie w ekspedycji 2,10 zł, z odnoszeniem w dom przez listonosza 2,46 zł, kwartalnie 7,38 zł.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie gazety.

Nakładem i drukiem „Drukarni Przemysłowej" (Fr. Miemczyk) w Chełmży.

Redakcja czynna od godziny 11 — 12 i od 16 — 17-tej.

Redaktor odpowiedzialny: FRANCISZEK MIEMCZYK, Chełmża.

Telefon 72.

OGŁOSZENIA:

10 groszy za milim. 1 łamowy, szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie tekstowej szerokości 82 m/m. 50 gr. na II-giej 75 gr. na I-ej 1,— zł.

Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. — Przy dochodzeniach sądowych i konkursach wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty.

Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsca administracja nie odpowiada

Konta bankowe: Miejska Kasa Oszczędności — Bank Ludowy Chełmża — Miejsce płatności — Chełmża. —

Redakcja Administracja i Ekspedycja: Chełmża, przy Rynku Bednarskim nr. 1., narożnik ul. Hallera

Nr. 114. | Chełmża, niedziela, dnia 19-go maja 1929 r. | Rok II.

Wiosenne święto nadziei.

W dniu Zesłania Ducha Świętego.

Od niepamiętnych czasów jest zwyczaj w Polsce na Zielone Święta przystrajać domy w zielone gałązki, a podłogi izb mieszkalnych zaścielać wonnym tatarakiem.

Piękny ten zwyczaj pochodzi z dalekiej przeszłości, kiedy to pradziadowie nasi, nie znając jeszcze prawdziwej wiary Chrystusowej za bóstwo swoje uważali naturę i oddając hołd jej corocznemu zmartwychwstaniu czcili pierwszą porę roku — wiosnę. Z biegiem czasu święto wiosny stało się świętem nadziei i radości.

Gdy Bóg wystawił naród nasz na próbę, dopuszczając ościennych wrogów do rozćwiartowania Ojczyzny na trzy części, za grzechy praojców naszych — nie pozbawił nas nadziei, że zmartwychwstaniemy do nowego życia, stokroć piękniejszego, bo z wieczną pamięcią na przebyty wiek niewoli, uścisku i upodlenia.

Znaleźli się ludzie, którzy już w pierwszych chwilach nieszczęść narodowych, niby Apostołowie Chrystusowi zakazywali wątpić w sprawiedliwość Bożą, nauczając, że dzień śmierci samodzielności

I dzisiaj doczekaliśmy się, że zręby naszej budowli państwowej wyrosły już mocno i śmiało do góry. Po dziesięciu latach wytężonej pracy Rzeczpospolita Polska posiada już ustalone granice, silną armję, uporządkowane finanse, dobrze już funkcjonującą administrację państwa, rozwijający się przemysł i handel, pozatem widoczne są olbrzymie postępy na każdem polu pracy państwowotwórczej. Jeżeli mimo to odczuwamy jeszcze pewne niedostatki materjalne, to winę ponosi ogólna konjunktura gospodarcza Europy, która nie zdążyła



Nadzieja jest ostoją naszego bytu. Czemże byłaby ludzkość, gdyby nie posiadała nadziei?

Przecież już Chrystus wysyłając na podbój serc ludzkich dwunastu Apostołów uzbroił ich w nadzieję, że siejba dobrana ich ręką nie padnie na opokę kamienną, ale na żyzną glebę i że drobne ziarno wyda z czasem stokrotne plony na chwałę Bożą.

Nietylko więc wiary prawdziwej, ale i nadziei w szczęśliwe, radosne jutro uczyli Apostołowie wiernych, nieraz wśród prześladowań i męczarń. Nauka ich ogarnęła płomieniem świat cały i na dnie serc ludzkich złożyła drobne iskierki, które w chwilach niepowodzeń i zwątpienia niszczą swym płomieniem rozpacz.

Niema człowieka, któryby całkowicie zatracił nadzieję. Żyje ona mimo świadomości ludzkiej, podaje pomocną rękę w najprzykrzejszych chwilach życia. Jest ona nieodstępnym cieniem wiary.

państwowej jest zarazem kolebką narodów dla jej zmartwychwstania w nowej szacie.

Z nadzieją w lepsze jutro, przeszliśmy przez piekielny ogień próby, by wskutek zrządzenia Opatrzności i bohaterstwa najlepszych synów Ojczyzny być uczestnikami odrodzenia wolnej i niepodległej Polski.

Dziesięć lat minęło od chwili, jak odzyskaliśmy nareszcie tę wolność, o której marzyli i w którą wierzyli ojcowie nasi. Mamy więcej, bo i doświadczenie wyrosłe na gruncie nieszczęść narodowych, które winno stać się drogowskazem naszej przyszłości. Mamy w końcu i tę radość, że ciernistą drogę Kalwarji z niewolniczem jarzmem na szyji przebyliśmy bezpowrotnie.

Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska zajęła znów należne jej miejsce między wielkimi narodami świata. Duch święty oświecił nas i dodał nam mocy do budowy w najcięższych warunkach własnej państwowości i własnej armji do obrony granic naszych.

jeszcze zagoić ran, zadanych przez ostatni kataklizm wojenny.

Ażeby państwo nasze postawić na najwyższym poziomie potęgi mocarstwowej i ogólnego dobrobytu potrzeba nietylko wytężonej pracy rządu i narodu całego; potrzeba nam jeszcze mocnej wiary w przyszłość i cnót chrześcijańskich. Bez tego bowiem niema przyszłości, niema zupełnego zwycięstwa narodu i niema szczęścia dla kraju.

A więc niechaj Duch święty umocni nas w tej wierze, niechaj utrwali w nas cnoty chrześcijańskie i doda nam mocy i rozumu do pokonania wszelkich przeszkód wewnętrznych i wszelkich burz dziejowych na drodze do wielkości umiłowanej Ojczyzny.

I kiedy dzwony świątyń pańskich oznajmią nam uroczystość Zesłania Ducha Świętego, prośmy też Najwyższego, aby oświecił serca nasze, aby znikła z nich wszelka nienawiść, abyśmy kochali się jak bracia; a dobro Najjaśniejszej Rzeczypospolitej było dla nas największem prawem.

Gra na konjunkturę.

Opozycja przeciwrządowa gra na konjunkturę. Tak możnaby sformułować biuletyn z za kulis giełdy politycznej w Polsce. Gra idzie na zniżkę, t. zn. na spadek produkcji, wzrost bezrobocia, na bankructwo i nędzę mas. Wtedy papiery opozycji pójdą w górę.

Zachwianie gospodarstwa narodowego będzie na rękę narodowym i patrjotycznym sferom. Głód skręcający kiszki robotnika i chłopa scementuje próchniejącą popularność socjalistów z P. P. S. i Wyzwolenia.

Opozycja stawia teraz na kartę konjunktur czyli zjawisk żywiołowych. Stawia z otwartością, która graniczy z cynizmem. Bo jeśli eksploatowanie ciemnoty ludzkiej, przez elementy demagogiczne nieodłącznie towarzyszyło wielu w demokracjach poczynaniom politycznem, odbywało się to jednakowoż tajnie, ukradkiem — hamowane sumieniem przywódców i potępieniem świadomej opinji.

Nie zatracano nigdy różnicy między polityką a demagogją. Klęsk żywiołowych uczciwy polityk nie przypisywał nigdy zwalczanemu rządowi. Najwyżej brak przewidywania i nieporadność w niesieniu pomocy. Ale po wojnie osią zainteresowań politycznych stały się sprawy gospodarcze. Trudne, skomplikowane, wymagające całych lat planowego wysiłku. Jednocześnie szerokie masy — w Polsce w 50% analfabeci — dopuszczone zostały do czynnego życia politycznego. Przed przywódcami stronnictw otworzyły się teraz niewyczerpane pokłady ciemnoty ludzkiej, których eksploatacja zapewniała zyski, władzę polityczną w Polsce na szereg lat. Tej pokusie nie oparło się ani jedno stronnictwo w Polsce.

Obywatelom Pipidówek, których dobrobyt zależny jest w znacznym stopniu od wszechświatowych rynków i wahań życia gospodarczego, których stan gospodarczy jest rezultatem stupięćdziesięcioletniej niewoli — ci lub inni agitatorzy niezmiennie wskazywali na rząd w Warszawie jako przyczynę wszelkiego zła.

Od takiego szantażu można się okupić. Tak było za czasów Grabskiego, później za koalicyjnych rządów Skrzyńskiego. Przesilenie gospodarcze doszło do zastraszających rozmiarów. Ale Grabski płacił na prawo i na lewo. Nikt nie wychodził z pustemi rękami.

Dobrze byłoby przewertować „Gazetę Warszawską“ i „Robotnika“ z owych czasów, by się przekonać jak wyrozumiale i optymistycznie pisano o rzeczywistej wówczas klęsce gospodarczej. Subsydja na „Rozwoje“ i „Banki Ludowe“ zmieniały radykalnie „nieprzejednanych“ opozycjonistów.

Według konwencjonalnej gry parlamentarnej, którą ze znawstwem uprawiają u nas Głąbińscy, Libermani, Niedziałkowscy, Woźniccy, kiedy zaczyna się lub zagraża tylko przesilenie gospodarcze, najważniejszą byłoby rzeczą okupienie się opozycji, by nie apelowała do mas, by nie wzywała „pomsty Bożej“ i „gniewu ludu“ na rząd polski — za urazy, powódź, zniżkę cen zboża na amerykańskich rynkach lub spekulację na giełdach w Chicago, w New-Yorku i w Londynie.

Wbrew przewidywaniom „prawdziwych“ demokratów i parlamentarzystów typu pp. Niedziałkowskich zamiast ustępstw i okupu nastąpiła w Polsce zmiana w duchu skonsolidowania i wzmocnienia rządu.

Obóz Marszałka Piłsudskiego, zamiast kokietować opozycję ustępstwami, albo oddać niepodzielną władzę w ręce przywódców klubowych — nie ustąpił ani kroku. Po raz pierwszy w Polsce Odrodzonej rząd, który był dotychczas rządem rekordowego postępu i rozkwitu, zatrzymał władzę i wziął pełnię odpowiedzialności za skutki niezależnych od woli ludzkiej zjawisk gospodarczych.

Tymczasem konjunktura nie przedstawia się tak katastrofalnie, jak pragną tego opozycjoniści.

Dla przykładu kilka cyfr. W porównaniu z marcem 1928 r. w marcu b. r. przewozy kolejowe były o 4% niższe, zamówienia żelaza o 5% niższe, liczba bezrobotnych o 4% wyższa. Pod każdym względem sytuacja jest lepsza niż w marcu 1926 r. Pozatem należy pamiętać, iż wskutek niebywałej orgji spekulacyjnej na giełdach amerykańskich — w całej Europie ujawnia się zmniejszenie płynnych kapitałów. Nigdzie jednak opozycja nie oskarża o to rządów, nie bije z tego kapitału politycznego z wyjątkiem Polski, gdzie kryzysy gospodarcze stały się najlepszym sezonem dla podstępnych bankrutów, aferzystów i zbankrutowanych polityków.

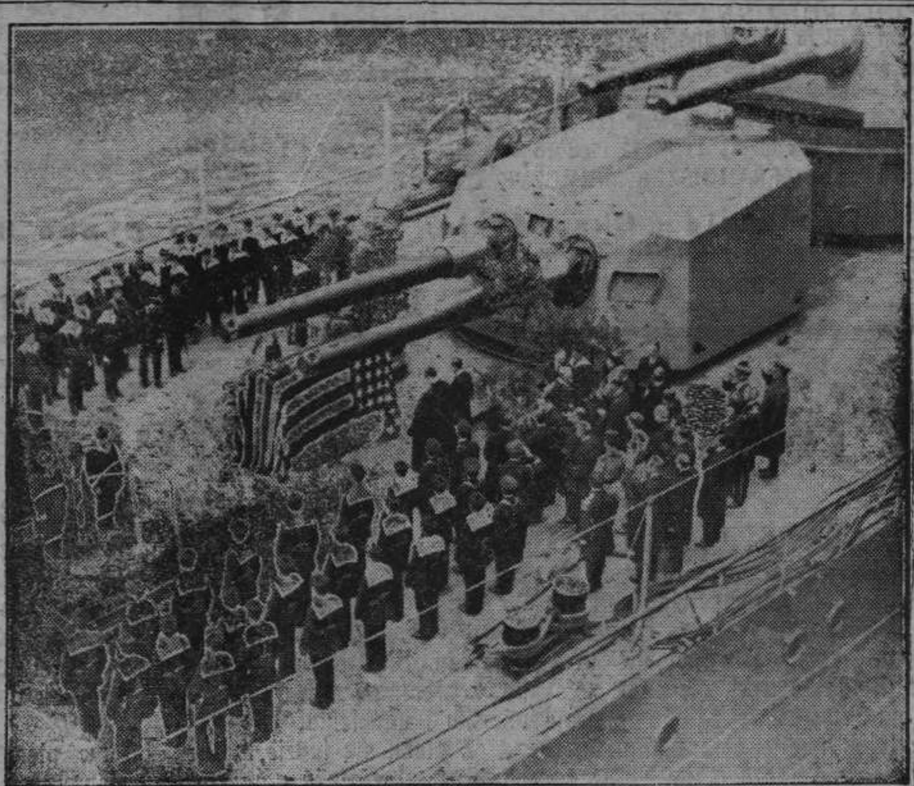
St. P.

Zajścia opolskie na forum Rady Ligi Narodów.

Paryż, 17. 5. Czerwcowa sesja Rady Ligi Narodów składać się będzie z dwóch części: W dniu 6 czerwca zbierze się Rada Ligi jako komisja w sprawach mniejszościowych, w dniu 10. czerwca nastąpią obrady nad właściwym porządkiem obrad. Sesja Rady Ligi zatem trwać będzie aż cały tydzień.

W obu częściach rozpatrywane będą główn'e sprawy mniejszościowe, m. in. szereg spraw z Górnego Śląska i to: zajścia opolskie (sprawa wniesiona przez Polskę) oraz sprawy szkolne i sprawa przewlekania procesu Ulitza (sprawy wniesione przez Niemców).

Z kolei oczekiwane są ważne rozmowy polityczne mężów stanu Francji, Wielkiej Brytanji i Niemiec. Niemcy mają przytem wysunąć sprawę odszkodowań i domagać się będą ewakuacji (opróżnienia) Nadrenji.



Przewiezienie zwłok ambasadora Herricka do Ameryki.

Do portu nowojorskiego przywieziono na pokładzie francuskiego krążownika trumnę ze zwłokami zmarłego w Paryżu ambasadora amerykańskiego Herricka.

Przed sesją Rady Ligi Narodów w Madrycie.

Berlin, 17. 5. W pewnych niemieckich kołach politycznych przygotowują się gorączkowo do czerwcowej sesji Rady Ligi Narodów, która odbędzie się w Madrycie. Na czele delegacji niemieckiej stanie minister spraw zagranicznych dr. Stresemann. Wiceminister dr. von Schubert pozostanie tym razem w Berlinie, gdyż będzie podejmował króla egipskiego Fuada, który na początku czerwca przybędzie do Berlina.

Samolot wojskowy runął na ziemię.

Wilno, 17. 5. We środę o godz. 9 rano w odległości 1 klm. od Lidy, w czasie wykonywania lotu ćwiczebnego na aparacie typu „Spad H 61“ runął z aparatem na ziemię por. 5 p. lot. Wiktor Śliwa, zabijając się na miejscu.

Samolot został zdruzgotany. Przyczyną nieszczęścia było złe wyprowadzenie płatowca z hangaru.

Śp. por. Wiktor Śliwa był jednym ze starszych pilotów w armji polskiej.

W czasie wojny europejskiej brał udział na froncie zachodnim jako pilot armji francuskiej.

Po świętach wznowione zostaną rokowania o traktat handlowy polsko-niemiecki.

Berlin, 17. 5. Poseł niemiecki w Warszawie Rauscher przybył na urlop świąteczny do Berlina. Przy tej okazji p. poseł Rauscher konferował z rządem w sprawie aktualnych zagadnień polsko-niemieckich. Zagadnienia te streszczają się do dwóch punktów: po pierwsze sprawa likwidacji własności niemieckiej przez władze polskie oraz po drugie sprawa dalszych rokowań traktatowych.

Największą trudnością przy rokowaniach o traktat handlowy polsko-niemiecki jest przywóz węgla do Niemiec oraz ustępstwa polskie w zamian za ewentualne przyznanie kontyngentów z strony niemieckiej. Niemcy żalą się z powodu wielkiej ilości zakazów przywozu i ograniczeń kontyngentów zawartych w polskiej taryfie celnej. Wznowienie rokowań ma nastąpić w Warszawie dnia 23 maja. Kierownik delegacji niemieckiej dr. Hermes ma przyjechać do Warszawy nieco później.

Niedaly lot Zeppelina do Ameryki.

Nad Atlantykiem motory przestały działać.

Berlin, 17. 5. Sterowiec Zeppelin, który rozpoczął w czwartek z wielką reklamą swój lot do Ameryki, był zmuszony przerwać dalszą podróż nad Atlantykiem, gdyż nagle dwa motory przestały działać. Dziś Zeppelin wraca do Friedrichshafen, gdzie dokonaną zostanie naprawa motoru, co potrwa dwa dni. Przyczyna uszkodzenia motorów nieznana.

Prace przygotowawcze nad budżetem na rok 1930/31.

Warszawa, 17. 5. Ministerstwo skarbu zwróciło się do wszystkich ministerstw, ażeby opracowane projekty preliminarzy swych resortów na rok budżetowy 1930/31 nadesłały tam.

Ministerstwo skarbu przystąpi do opracowania swego budżetu w lipcu br., kiedy będzie miało wyczerpujące dane z poszczególnych ministerstw.

Projekt budżetu na rok przyszły, jak sądzą poinformowani, nie będzie przekraczał kwoty budżetu tegorocznego.

Kiedy przybędzie ambasador Włoch do Polski.

Warszawa, 17. 5. Pierwszy ambasador Włoch w Warszawie p. Franclin Martin przybędzie do Warszawy w ciągu dwu tygodni.

W tym czasie nastąpi załatwienie wszelkich formalności, związanych z podniesieniem poselstwa polskiego w Kwirynale do rangi ambasady.

Przedewszystkiem nastąpić musi formalność zamianowania posła Stefana Przeździeckiego i zatwierdzenie odnośnej uchwały rządu przez p. Prezydenta Rzplitej.

Ze świata.

Król Borys znalazł nareszcie żonę.

Jak donoszą dzienniki angielskie, w najbliższych dniach nastąpi ogłoszenie zaręczyn króla bulgarskiego Borysa z księżniczką Sybillą Sachsen-Koburg-Gotha.

Król Borys powrócił właśnie do Sofji ze swej podróży europejskiej, która obejmowała Szwajcarję i Włochy.

Oficjalnie nazywało się, że król chce zasięgnąć porady u wybitnych lekarzy z powodu choroby ucha. W rzeczywistości jednak wizyta króla Borysa we Włoszech miała na celu zwalczenie przeszkód natury religijnej w sprawie małżeństwa z ks. Giovanną włoską. Jednakże wszystkie starania spełzły na niczem wobec stanowczego oporu papieża.

Wobec niemożliwości małżeństwa z księżniczką, o której rękę starał się od kilku lat król Borys zdecydował się zaślubić najstarszą córkę księcia Karola Edwarda, z linji Sasko-Kaburskо-Gothoskiej.

Król Borys liczy obecnie 35 lat, jego przyszła żona ks. Sybilla 21 lat.

Klęska Hoovera w Senacie.

Senat amerykański zadał prezydentowi Hooverowi nową klęskę, uchwalając ustawę o pomocy dla farmerów z klauzulą o premjach wywozowych, zwalczaną przez prezydenta.

Antysowieckie oddziały powstańcze wtargnęły z Afganistanu do Buchary.

Na granicy Buchary i Afganistanu doszło do starć między grupami basmaczy (powstańcy turkiestańcy przeciw sowietom) a oddziałami czerwonej armji. Doniesienia sowieckie utrzymują, że na terytorjum Z. S. S. R. wpadły bandy Afganów, które rzekomo dopuszczają się okrucieństw i gwałtów na ludności, wieszając podobno kobiety, które zrzuciły tradycyjne zasłony z twarzy.

Późniejsze wiadomości stwierdzają, że onegdaj 8-tysięczny oddział basmaczy przeszedł granicę na południe do Buchary i zajął kilka punktów strategicznych na południe od Buchary miasta. Czerwone wojska są narazie zbyt słabe, aby zlikwidować napad.

Wedle krążących pogłosek, zbierają się na granicy dalsze bandy, oceniane na 2.000 ludzi. Celem ich ma być przywrócenie do władzy emira z Buchary.

Trzęsienie ziemi w północnych Włoszech.

Obserwatorjum Hohenheim, obok Rewensburga zanotowało wczoraj wieczór silne trzęsienie ziemi w odległości około 420 kilometrów, którem prawdopodobnie zostały nawiedzione Włochy północne. Pierwsza fala wstrząsów została w Hohenheim zanotowana o godz. 20'23.

Miljard dolarów kosztuje Amerykę prohibicja.

Z Waszyngtonu donoszą: Wydatki państwowe na utrzymanie prohibicji w Stanach Zjednoczonych wyniosły w roku 1928 okrągło miljard dolarów.

Porozumienie z Polską — to najlepsza ochrona Niemiec przed bolszewizmem.

Znamienny głos niemieckiego pacyfisty.

Wybitny pacyfista niemiecki v. Gerlach zamieszcza w tygodniku swym „Welt am Montag“ sensacyjny artykuł poświęcony stosunkom niemiecko-rosyjskim, oraz wzmożonej agitacji komunistów w Niemczech.

P. v. Gerlach stwierdza, że mowa Woroszyłowa w dniu 1 maja i demonstracje komunistów w Moskwie i Leningradzie, oraz krwawe rozruchy komunistyczne w Berlinie — wszystko to są symptomaty stwierdzające, że Moskwa rozpoczęła generalną ofenzywę przeciwko Niemcom.

Rozwiązanie organizacji „Czerwonego frontu“ uważa p. Gerlach za środek niewłaściwy. Właściwy środek leży na polu polityki zagranicznej.

„Coby było — zapytuje autor — gdyby tak miarodajni politycy rządowi zrozumieli, że bardziej skuteczne, aniżeli formalny protest w Moskwie oraz rozwiązanie komunistycznych organizacyj, byłoby porozumienie się z Polską?“ Nareszcie raz powinniśmy zdobyć się na energiczny akt woli w kierunku zakończenia 4-letniej wojny celnej z Polską przez zawarcie traktatu handlowego, spokój gospodarczy z Polską spowodowałby, iż bolszewikom odechciałoby się wtrącać do wewnętrznych stosunków niemieckich.

Skuteczna defenzywa przed atakiem komunizmu leży z linji uregulowania naszych stosunków gospodarczych z Polską.

Projekt ten zostałby prawdopodobnie przychylnie przyjęty przez Marsz. Piłsudskiego, który pomimo tego, że był więźniem Magdeburga nigdy nie życzył sobie dla Polski orjentacji wschodniej, ale tylko zachodniej.

W Berlinie powinni wreszcie zrozumieć, że w Warszawie mamy więcej do zyskania, aniżeli w Moskwie.

* * *

Należy zauważyć, że wywody p. v. Gerlacha pokrywają się w zupełności z naszemi wywodami, zawartemi w artykule z dnia 9-go maja pt.: „Pierwsze krwawe ostrzeżenie pod adresem gabinetu p. Hermana Müllera“.

Podaliśmy wówczas, że wojna celna z Polską i bezrobocie w Niemczech ułatwiają agitację komunistyczną. Życzyćby sobie należało, ażeby obecnie, kiedy w tym samym duchu wypowiada się wybitny publicysta niemiecki, rząd Rzeszy wyciągnął należyte konsekwencje z tego stanu sprawy.

Z kraju.

Trup noworodka w zapadniętym grobie

Na cmentarzu parafjalnym w Żmigrodzie Nowym znaleziono w starym, zapadniętym grobie zwłoki noworodka płci męskiej bez żadnych śladów obrażeń zewnętrznych, owinięte w starą sukienkę. Zwłoki noworodka złożono na zarządzenie sądu grodzkiego w Żmigrodzie w kostnicy aż do przybycia komisji sądowo-lekarskiej. Za matką dziecka wdrożono poszukiwania.

Spadł z beczki z oliwą i zabił się.

Onegdaj przejeżdżało w Trzebini przez rynek auto ciężarowe Franciszka Kurka z Chrzanowa, które prowadził szofer Mieczysław Siemecki z Chrzanowa. Auto było naładowane beczkami z oliwą dla zakładów elektrowni w Sierszy. W pewnym momencie siedzący na tych beczkach robotnik Józef Niemczyk, lat 21, z Luszowic, spadł wskutek wstrząsu auta na bruk, doznając pęknięcia czaszki, wskutek czego po opatrzeniu go przez lekarza dr. Seidla z Trzebini, zmarł wkrótce. Zwłoki przewieziono do kostnicy w Trzebini.

Nadużycia przy zwalnianiu rezerwistów od ćwiczeń we Lwowie.

Władze wojskowe we Lwowie wpadły na trop nadużyć w jednym z pułków lwowskich przy zwalnianiu rezerwistów od ćwiczeń. Nadużycia polegały na tem, że za opłatą 25 dolarów zwalniano rezerwistów od ćwiczeń, zapisując w książkach, że ćwiczenia te odbyli. Aresztowano kilka osób cywilnych i wojskowych, wśród tych ostatnich paru podoficerów i kaprali.

Zjazd ekonomistów polskich podczas P. W. K. w Poznaniu.

Z Warszawy donosi: W dniach 24-go, 25 i 26-go bm., odbędzie się w Poznaniu podczas Wystawy Powszechnej pierwszy zjazd ekonomistów polskich, zorganizowany przez Towarzystwo Ekonomistów i Statystyków Polskich w Warszawie.

W zjeździe wezmą udział profesorowie i docenci w zakresie nauk ekonomicznych, dalej wszyscy ci, którzy ukończyli wyższe zakłady naukowe i zajmują się zagadnieniami ekonomicznemi, a wreszcie pracujący na polu piśmiennictwa ekonomicznego i osoby czynne w zakresie kierownictwa działalności ekonomicznej państwowej i społecznej.

Tylko na legitymacje z fotografją wypłacać będzie P. K. O.

Z Warszawy donoszą: Dyrekcja P. K. O. nakazała podległym sobie urzędom, aby przy wypłatach, dokonywanych na zasadzie książeczek oszczędnościowych, żądano stanowczo okazywania legitymacji z fotografją.

Zarządzenie to ma na celu zapobieżenie nadużyciom w podejmowaniu opłat przez osoby nieupoważnione, co się zdarzyć może zwłaszcza w razie zagubienia książeczki oszczędnościowej.

Socjaliści przeciwko kongresowi eucharystycznemu.

W związku z uchwałą zarządu miasta Sosnowca co do wzięcia udziału w kongresie eucharystycznym, który odbędzie się 29 i 30 czerwca, przedstawiciele klubu P. P. S., znajdujący się w zarządzie miasta, zgłosili votum separatum. — Podobno socjaliści nie zwalczają religji.

Zagadnienia gospodarcze Pomorza.

Znaczenie i potrzeby rzemiosła pomorskiego.

VI.

Referat na powyższy temat wygłosił na konferencji gospodarczej z okazji „Dnia Prasy Pomorskiej“ p. Wł. Grobelny, prezes Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu, zasłużony organizator rzemiosła pomorskiego.

„Konieczność ujęcia w karby organizacyjne walorów gospodarczych, tkwiących w rzemiośle — mówił prelegent — jest dzisiaj dla każdego jasna. Techniczna i handlowa racjonalizacja rzemiosła, to punkt wyjścia dla ekonomicznego wyzyskania i gospodarczego usprawnienia tych warsztatów drobnoustrojowych, stanowiących bardzo wartościową część gospodarstwa społecznego i narodowego. To wyzyskanie wszelkich walorów ekonomicznych rzemiosła nabiera specjalnego znaczenia, jeżeli uwzględni się konkurencję wielkiego przemysłu, opartego na silnym kapitale. Rzecz jasna, że w tej konkurencji rzemiosła z przemysłem i uzdolnienie artystyczne rzemiosła odgrywa wielką rolę.

Sprawę rzemieślniczą należy rozpatrywać z dwóch jej zasadniczych stron: podniesienia kultury zawodowej rzemiosła i usprawnienia jego gospodarczych wartości. Zagadnienia te wiążą się zresztą bardzo ściśle. Od poziomu kultury zawodowej rzemiosła zależna jest jego zdolność gospodarcza i naodwrót.

Na pierwszy plan wysuwa się sprawa kształcenia w rzemiośle. W tej dziedzinie zaznaczyć z naciskiem trzeba, iż nie może być wcale mowy o wyłącznem szkoleniu rzemieślników w szkołach zawodowych, jak tego chcą niektórzy teoretycy rzemiosła. Jest bowiem rzeczą niemożliwą prawie stworzyć taką ilość szkół zawodowych wraz z urządzeniem warsztatowem, żeby wystarczyła na wszelkie potrzeby i wszystkie rodzaje rzemiosła.

Jest pewnikiem dziś ustalonym, że kształcenie młodzieży rzemieślniczej musi odbywać się w warsztacie, a uzupełniać je powinna szkoła dokształcająca. Uczeń od samego początku żyć się musi z tem środowiskiem, w którem później pracować mu wypadnie.

Inna rzecz, że poziom takich szkół dokształcających bezwzględnie podnieść wydatnie należy, i to przedewszystkiem w kierunku zastosowania nauki i zdobyczy wiedzy do potrzeb danego zawodu. O ile chodzi zaś o poziom nauki w warsztatach, to należy zaznaczyć, że z podniesieniem się gospodarczem, ekonomicznem, technicznem i artystycznem samych warsztatów, podniesie się i wartość nauki warsztatowej.

Z kwestją kształcenia zawodowego w rzemiośle związana jest i sprawa podręczników i literatury zawodowej. Do podniesienia kultury rzemiosła służyć mogą jeszcze muzea techniczne, stacje doświadczalne, naukowa organizacja pracy i t. d. Wszystko to łączy się również i z rozwojem gospodarczym rzemiosła.

Z kwestją kierowania młodzieży do właściwego zawodu łączy się organizowanie instytutów psychotechnicznych, które powinno się znajdować przy każdej większej organizacji rzemieślniczej.

Przechodzą z kolei do zagadnień gospodarczych rzemiosła, należy wziąć pod uwagę dwa momenty zasadnicze, i to: racjonalną organizację techniczną warsztatów i ich organizację handlową.

Jest rzeczą śmieszną np. skazywać rzemieślnika na wyłączną pracę rąk tam, gdzie obróbka surowca odbywać się może maszynami bez uszczerbku dla wartości artystycznej danego przedmiotu. Odpowiednia zatem mechanizacja naszych warsztatów jest konieczna, a przytem i zupełnie możliwa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zielone Swiątki za Stanisława Augusta.

Zesłanie Ducha Świętego czyli Zielone Świątki po Bożem Narodzeniu i Wielkiejnocy, są trzeciem z rzędu świętem kościelnem zarówno pod względem znaczenia religijnego, jak i wspaniałości zwyczajów ludowych.

Z Zielonemi Świątkami łączą się w tradycji polskiej szczątki różnych prastarych lechickich zwyczajów i obrzędów wiosennych, jak n. p. obchodzenie granic wioski z „królewną", wybierania „króla pasterzy" na Kujawach, „wołowe wesele" na Podlasiu i t. d. Są to zwyczaje ludowe, znane dobrze z różnych opisów w gazetach. Zobaczymy natomiast jak bawiła się w czasie Zielonych Świątek ludność Warszawy za czasów panowania króla Stanisława Augusta.

Droga z Warszawy do Bielan przedstawiała w pierwszym dniu świąt widok niezrównany. Zwyczajem ówczesnym udział w zjeździe na Bielanach pod Warszawą brali wszyscy dygnitarze i ludność, począwszy od króla aż do niezliczonego pospólstwa. Możni tego świata dążyli na uroczystość doroczną w wspaniałych powozach, otoczeni liczną świtą.

Dworzanie musieli mieć konie dzielne, rzędy sute i wszyscy w strojnym orszaku otaczali karetę w której pan lub pani jechała. Kareta była urządzona z przepychem, ozdobiona herbami i oznakami dostojności właściciela. Ciągnęły ją konie ustrojone w złociste czuby na łbach. W roku 1785 ekwipaż poprzedzali dwaj lub jeden laufer z harapem.

Wyjeżdżano też na Bielany powozami otwartemi, kawalerowie konno, przybrani w suknie myśliwskie, w perukach, trójkątnych kapeluszach i długich butach.

Wielcy panowie i panie trzymając się razem z zaciekawieniem i pobłażliwością lornetowali lud zgromadzony na zabawach, tańcach i pohulance, poczem wracali wszyscy do miasta.

Za rządów pruskich, gdy króla nie stało, najwybitniejszą osobą, odwiedzającą Bielany był książę Józef Poniatowski, którego słynna karjalka tylu pięknościom warszawskim głowy i serca rozpłomieniała. Oprócz niej książe Józef jeździł jeszcze angielską bastradą, zaprzężoną w cztery ogiery arabskie. Woźnica był przybrany w kamizelkę ponsowa, spodnie łosiowe i oryginalne buty. Oceniono ten ekwipaż na dziesięć tysięcy czerwonych złotych. Za Królestwa Kongresowego napływ arystokracji na Bielanach podczas Zielonych Świąt znacznie się zmniejszył. Po rewolucji w r. 1831 już tylko doróżki rodzin średnio zamożnych, oraz bryczki bogatszych kupców i rzemieślników przeważały w corso bielańskiem.

Jeszcze około roku 1845 spotykało się tam t. zw. złotą młodzież warszawską. Taki panicz rozparty w „dryndzie" miał na sobie pantalony od Wojciecha Majewskiego, kamizelkę od słynnego Urbana, głowę zaś, kunsztownie ufryzerowaną. Plebs zaś już wtedy zaczął jeździć na Bielany parostatkami, które na Wiśle zaczęły kursować w r. 1828. Wraz z postępem techniki zniknął też urok romantyczny tradycji.

Z Pomorza.

Brąchnowo. Odbyło się tu zebranie, celem założenia tow. Powstańców i Wojaków. Zapisało się 28 członków.

Brak agentury pocztowej. Odczuwa się tu bardzo ponieważ przy niepogodzie, przychodzi poczta na wybudowanie co 3 dni.

Kamionka. Odbyło się tu zebranie tow. Powstańców i Wojaków, na którem uchwalono jednogłośnie opodatkować się dobrowolnie w wysokości 1 zł od członka i przesłać zebraną kwotę do dyspozycji Marszałka Piłsudskiego-

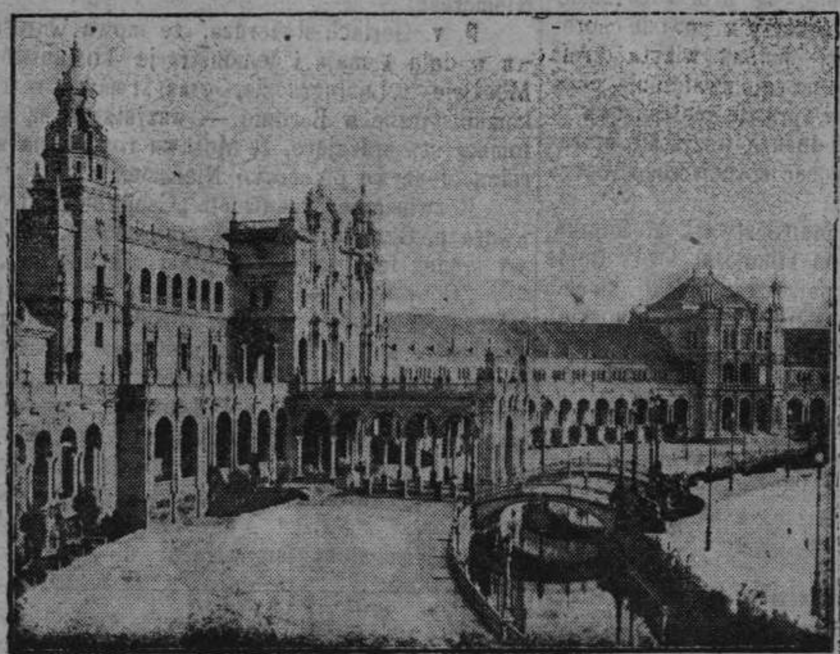
Grudziądz. (Strzeliła sobie w skroń). Niej. Zofja Izbicka, zam. przy ul. 3 Maja w Grudziądzu strzeliła do siebie z rewolweru, celując w skroń. Ciężko ranna wyszeptała: nie chce więcej żyć bo życie jest marne; nie mam dla kogo żyć". Stan denatki jest b. poważny.

(Tragedja 11-letniej dziewczynki). Przy ul. Gabrjela Narutowicza, dostała się pod koła wozu 11-letnia Klarcia Stawicka, która doznała złamania prawej nogi oraz bardzo poważnych potłuczeń na calem ciele. Stan jej jest groźny. Kto ponosi winę wypadku — ustali śledztwo.

44 dziewcząt uprowadzono w Warszawie w ciągu ubiegłego miesiąca.

W ub. dniach znikła bez śladu 18-letnia córka znanej rodziny poznańskiej p. L. Po długich poszukiwaniach policji warszawskiej pod kierownictwem komisarza Paleologowej, znaleziono panienkę nieprzytomną na głównym dworcu w Warszawie. W pobliżu kręciło się dwu podejrzanych osobników, których aresztowano. Ofiara uprowadzenia uległa tak silnemu wstrząsowi nerwowemu, że musiano ją oddać pod opiekę psychjatrów.

W ub. miesiącu udało się policji żeńskiej w Warszawie wykryć 43 podobnych wypadków.



Z wielkiej wystawy hiszpańsko-amerykańskiej.

Dnia 9 maja otwarta została w Sevilli wielka wystawa hiszpańsko - amerykanska, gdzie ukażą się wytwory wielkich krajów europejskich i południowo-amerykańskich o narzeczu hiszpańskiem. Obrazek przedstawia główny gmach wystawowy z luksusową arhitekturą.

Chełmno. (Śmierć w nurtach Tryby). W ubiegły poniedziałek, dn. 13 bm. zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Pięcio letnia Gryzelda Borowska bawiąca się w gronie innych dziatek nad wpadającą do Wisły rzeczką Trybą wpadła w dość bystre w obecnej porze nurty jej, a zaczem zdążono przybyć tonącej z pomocą, nieszczęśliwe maleństwo utonęło.

Malachin, pod Czerskiem. (Pomysłowy oszust). Na pomysłowy kawał zdobył się pewien oszust ze stron. Przybył on podobno aż z Kongresówki i zamierzał kupić gospodarstwo w Malachinie za 30 tysięcy zł. gotówką. Przytem udawał kawalera i smalił cholewki do bogatej córki sąsiedzkiej właścicielki gospodarstwa. Obiecał on przyjąć ją do wspólnego majątku na gospodarstwie które miał w targu. Został też przez ową rodzinę przyjęty gościnnie na nocleg, a nazajutrz jak twierdził, chciał się udać po 30 tys. gotówki i po dokumenty, potrzebne do ślubu. Jednakże okazał się bardzo „nietaktowny" i niewdzięczny, gdyż wcale nie pożegnawszy się, zniknął nad ranem, a z nim wszystka gotówka z portfelu w wysokości 90 zł. Po złodzieju i kupcu ani śladu.

Czersk. (Usiłowane włamanie do kasy sądowej.) Jednej z ub. nocy usiłowało trzech sprawców włamać się do kasy sądowej w Czersku, co im się jednak nie udało. Otóż sprawcy weszli z frontu przez okno do działu hipotecznego, stamtąd na korytarz do innego biura, skąd usiłowali przewiercić dziurę w podłodze do pokoju, gdzie znajdowała się kasa i to piętro niżej. Tu jednak napotkali na wielką przeszkodę, gdyż sufit okazał się betonowym i na tem pracę zaniechali. — Po tem nieudanym włamaniu udali się do Wiela na odpust i tam skradli pewnemu gospodarzowi około 1300 zł., poczem udali się w drogę powrotną do Czerska. Po drodze napotkali taksówkę i zajechali przed hotel Dworcowy, gdzie już na ich przybycie czekała „z utęsknieniem" policja, która się dolinarzami bardzo serdecznie zaopiekowała. Przy rewizji znaleziono skradzioną gotówkę oraz rozmaite narzędza złodziejskie. Dwóch pochodzi z Łodzi a trzeci z Włocławka.

Chojnice. (Samobójstwo w zakładzie poprawczym). Wychowanek tutejszego zakładu poprawczego Jan Franciszek Bielecki syn kolejarza Fr. Bieleckiego z Tczewa odebrał sobie w sobotę życie przez powieszenie. W ostatnim czasie zdradzał denat głębokie zamyślenie i skarżył się na ból głowy. Na zapytania ks. dyrektora Niklewskiego oraz urzędników, co jest powodem jego częstych zamyślań nie ujawniał jakichkolwiek żalów. Ogólnie cieszył się denat zaufaniem urzędników, był posłuszny i grzeczny. Po zawezwaniu policji miejscowej przez dyrekcję zakładu stwierdzono w dochodzeniach, iż denat popełnił samobójstwo nie z winy zakładu lecz wskutek zaburzeń umysłowych.

Komunikat.

Pan Starosta Powiatowy zwołał Sejmik Powiatowy na publiczne posiedzenie **w poniedziałek, dnia 3. czerwca 1929 r. godz. 12.** do sali posiedzeń Sejmiku Powiatowego w Toruniu, z następującym

porządkim obrad:

1) Podanie i przyjęcie do wiadomości protokołu z ostatniego posiedzenia Sejmiku Powiatowego w dniu 26. lutego 1929 r.

2) Zmiana ustępu 2. art. 5. statutu toruńskiego powiatowego związku komunalnego w przedmiocie praw, uposażenia, zaopatrzenia emerytalnego i odpowiedzialności służbowej pracowników związku samorządowego powiatu toruńskiego.

3) Statut toruńskiego powiatowego związku komunalnego w sprawie pobierania w roku 1929-30 opłat drogowych, jego zatwierdzenie przez władzę nadzorczą i zaprowadzenie w nim zmian.

4) Proces Szczepan Orłowski c/a Wydział Powiatowy, wniosek o jego załatwienie przez zawarcie ugody.

5) Proponowanie rozjemcy dla obwodu Grzywna-Szlachecka.

6) Proponowania rozjemcy dla obwodu Złotorja.

7) Interpelacja Członków Sejmiku Powiatowego pp. Stuczyńskiego, Rosy i innych o przyznanie Członkom Sejmiku Powiatowego djet i kosztów podróży za branie udziału w posiedzeniach Sejmiku Powiatowego.

8) Wolne wnioski.

Nadesłane.

(Za dział ten redakcja nie odpowiada.)

Panu Rzymkowskiemu w odpowiedzi na ogłoszenie zapytań w nr. 112, „Czy wolno ojca bić? Czy syna zastrzelić jak psa? — Panie Rz. Nie wolno zrobić ani jednego ani drugiego. Znając dobrze stosunki waszej rodziny, nie malujcie p. Rz. waszych synów takimi, jakimi wcale nie są. Znam ich przecież jako spokojnych, pracowitych mężów. Nie mam zamiaru trzymać dłuższego kazania, lecz przychodzę Wam z tą jedną radą: Weźcie rozwód z tą przeklętą wódką, ona właśnie rozbija harmonję w małżeństwie i jest po największej części powodem wszelkich ekscesów domowych. Porzućcie ten zły nałóg pijaństwa, wróćcie do codziennej pracy, rozmówcie się też chociaż od czasu do czasu z książką do nabożeństwa, a skutki tego rozczarują Was i na nowo zaświeci słonko w waszem życiu rodzinnem i śmiało będziecie mogli w domu zanucić: Niech nas jedność łączy w koło, zgoda, miłość itd. itd.

Doradca.



Zygmunt Kiedrzyński.

Wiosna.

Wiosenne słonko silniej dogrzewa,
Nowego życia budzi się czar,
Chór ptasząt pieśni radośnie śpiewa.
Wszędzie wesoło... To wiosny dar.

Natura ściele piękne kobierce
Z barwnego kwiecia, zieleni bzów.
Wszystko wokoło raduje serce,
Wszystko się budzi z posępnych snów.

Na stawie piękne, tęczowe cienie
Rysuje błękit niebieskich stref,
Słonko w nim kąpie swoje promienie
I z wyżyn złoci konary drzew.

Rolnik swą czarną skibę przewraca,
Tej karmicielki, co chleb mu da,
Wesoło, raźno idzie mu praca,
Bo powiew wiosny w powietrzu drga.

Wszystko co żyje, wszystko co rośnie
Przywdziewa barwny, świąteczny strój.
Wszystko spogląda na świat radośnie,
Bo urok wiosny, — to życia zdrój!...

Marychna a Jadzia.

Polski język ma zaletę,
Że potrafi zdrabniać słodko,
A szczególniej tę kobietę,
Którą zowie ktoś pieszczotką.

Gdy więc Amor z łuku strzeli,
Młodzian w pierwszej serca ranie
Kochać zdala się ośmieli
Ot — naprzykład pannę Manię.

Wkrótce Mania zwie się „Mary“,
Albo „Mery“ lub „Marynia“,
Lub „Marychna“, — Nie do wiary,
Co z tą Marją się zaczyna:

Ten chce kochać Maryleczkę,
Ten Marylkę, ten Marylę,
Ów Marynkę, Marysieczkę —
Wszystko to się słyszy mile.

I — „Maryśko!“ też od biedy
Rzec panience nie zawadzi,
Cóż mi z tego, kiedy... kiedy...
Ja się kocham w pannie Jadzi.

Kleks.

Mściwa żonka.

Odpłaciła się mężowi pięknem za nadobne.

Jan Nemec, nauczyciel szkoły powszechnej w **Wilanowie, zamieszkujący** tam z żoną Celiną i siostrą jej Marją, od pewnego czasu zaczął flirtować ze swą urodziwą szwagierką, która na te zaloty, jak się okazało, nie pozostawała obojętna. W tajemnicy więc przed żoną wyszukał w Warszawie małe mieszkanko, umeblował je i do gniazdka tego wprowadził przedmiot swych gorących uniesień.

Niebawem jednak żona dowiedziała się o tem. Nemec w obawie przed skandalem i pogróżkami, romans przerwał i wrócił do żony. Stosunki ułożyły się nadal napozór pomyślnie. Małżonek nic nie podejrzewając, oddał żonie otrzymaną 1 bm. pensję w sumie 300 zł., za którą mieli wspólnie poczynić zakupy w Warszawie.

Nemec wyjechał z domu pierwszy, mając się spotkać z żoną w jednej z cukierni. Pomimo kilkugodzinnego oczekiwania, żona jego nie przybyła. Gdy trawiony złem przeczuciem, zjawił się z powrotem w Wilanowie, zastał mieszkanie opróżnione z mebli, zamknięte na klucz oddany właścicielowi domu. Po rozejrzeniu się w sytuacji stwierdził, że z kolei on teraz został zdradzony przez żonę, która mszcząc się za „flirt“ ze swą siostrą, wywiozła rzeczy samochodem ciężarowym i ulotniła się w niewiadomym kierunku. Zrozpaczony nauczyciel zameldował o tem policję, oskarżając żonę o zabranie mebli wartości 15.000 zł.

W sprawie organizacji wycieczek na PWK.

Celem pokonania oczekiwanego ruchu wycieczkowego zwłaszcza w łączności z Powszechną Wystawą Krajową utworzyła Dyrekcja Kolei Państwowych w Poznaniu w dn. 5. maja br. osobny Referat wycieczkowy przy Oddziale Eksploatacyjnym na głównym dworcu w Poznaniu, w którego zakres działania wchodzą sprawy wycieczkowe. Kierownikiem wzmiankowanego referatu będzie Naczelnik Oddziału Eksploatacyjnego Poznań p. inż. Nowakowski, zastępcą jego starszy kontroler p. Lambi — a w ich nieobecności dyspozytor ruchu p. Roszak.

Dyrekcja Kolei zwraca się do wszystkich zainteresowanych, aby odtąd we wszystkich sprawach wycieczkowych zwracali się do Dyrekcyjnego Referatu Wycieczkowego, na dworcu głównym w Poznaniu.

Równocześnie przypomina Dyrekcja Kolei, że zgłoszenie wycieczki winno nastąpić ustnie lub pisemnie najpóźniej na 10 dni przed wyjazdem na stacji wyjazdu lub w Dyrekcyjnym Referacie Wycieczkowym na dworcu głównym w Poznaniu z wyszczególnieniem: Imienia i nazwiska oraz adresu organizatora wzgl. przewodnika wycieczki, dokładnego programu całej podróży z określeniem dni i pociągów, ilości uczestników wycieczki i klasy, w jakiej wycieczka pojedzie.

Przy wycieczkach, złożonych conajmniej z 25 osób, należy równocześnie ze zgłoszeniem złożyć kaucję w wysokości 2. zł. od osoby bez względu na rodzaj pociągu i klasy. W razie odwołania wycieczki lub przesunięcia terminu wyjazdu złożona kaucja przepada na rzecz kolei.

W zależności od warunków technicznoruchowych może Dyrekcyjny Referat Wycieczkowy przyjąć zgłoszenia w krótszym terminie, niż później jak na 4 dni przed wyjazdem.

PORADY GOSPODARSKIE

Leczenie złamanych rogów u bydła.

Złamania rogów u bydła zdarzają się najczęściej pod dwiema postaciami: 1) róg jest z jednej strony nadłamany tak, że jeszcze dość silnie się trzyma 2) róg jest zupełnie złamany i wisi już tylko na skórze. W pierwszym przypadku ocalenie rogów jest jeszcze możliwe. Postępuje się w ten sposób: róg naciska się silnie zgóry, tak aby brzegi szczerby się zeszły. Wszelkie odłamki należy usunąć, a miejsce obrażone zdezynfekcjonować. Sierść na czole i karku należy wyciąć na szerokość kilku centymetrów naokoło rogu, potem miejsce nakładane obłożyć szerokiem na czele, aby kończył się na rogu powyżej obrażenia. Jeżeli róg jest zupełnie odłamany, wyleczenie jest niemożliwe. Choćby się róg jeszcze trochę trzymał, należy go odciąć nożem lub piłą, a kłykieć kościany, usunąwszy odłamki, wygładzić. Po zatamowaniu krwi, należy skórę nadciągać, jodoformem zasypać i bandażem owinąć.

Walka lewicy z Kościołem Katolickim.

Usunięcie religji z życia rodzinnego, społecznego i państwowego jest stałem dążeniem socjalistów i grup radykalnych w Polsce.

Zapewnienia socjalistów, iż nie występują przeciw Kościołowi Katolickiemu i religji, słyszało się bardzo często. Na zebraniach robotniczych socjaliści twierdzili demagogicznie, że „Chrystus był pierwszym socjalistą" i t. p.

Ludność polska na wsi nie dała się uwieść tym zapewnieniom i socjalista posłuchu na wsi nie osiągnął. Chłop polski swym prostym chłopskim rozumem osądził, że

socjalista to heretyk,

wróg religji i Kościoła.

Część inteligencji polskiej natomiast zachwycała się socjalistycznemi hasłami w dziedzinie religji, bo one są zgodne z rozwięzłym trybem życia, co się niejednym podoba, szczególnie w czasach dzisiejszych.

Biskupi katoliccy i uczeni Kościoła w szeregu rozpraw twierdzili, że hasła socjalizmu są sprzeczne z nauką Kościoła Katolickiego.

Masonerja,

która w Polsce ma duże wpływy wśród stronnictw politycznych „Wyzwolenia" i P. P. S., postanowiła uderzyć w Kościół w postaci projektu Konstytucji, wysuniętego przez lewicę!

W sprawie religji projekt ten ma brzmienie następujące: Wszyscy mieszkańcy Rzplitej korzystają z pełnej swobody wyznania i sumienia. Niezakłócone wykonanie obrzędów religijnych poręczone jest przez konstytucję i znajduje się pod ochroną państwa. **Nikt nie jest obowiązany ujawnić swych przekonań religijnych.** Władze mogą zapytywać o przynależność do Związku religijnego tylko — **„w celach statystycznych"**. Co to oznacza? Wojnę religijną wśród narodu polskiego.

Wniosek, złożony komisji konstytucyjnej Sejmu przez P. P. S. w tej sprawie nosi tytuł; „O wolność wyznań i legalizacji związków religijnych i pozawyznaniowych".

Socjaliści i wyzwoleńcy chcą, żeby w Polsce były

„wolne Kościoły i religje".

Według tego projektu każdy człowiek, który zbierze **50 podpisów** i przedłoży statut, może założyć swój „kościół", a władze muszą ten „kościół zalegalizować.

Taki 50-osobowy „kościół" ma mieć te same prawa, co Kościół Katolicki

Te wolne „kościoły" każdy dla siebie zaprowadza

wybory duchownego,

który jest pod opieką prawa, jako urzędnik publiczny. — Udziela on chrztów, ślubów, idzie z pogrzebem, wydaje metryki i zaświadczenia, urządza procesje i pielgrzymki, naucza religji dzieci w szkołach i żołnierzy w wojsku. Ten duchowny z wyborów, którego sobie upatrzy 50 ludzi, jest wolny od służby wojskowej.

Takie ogromne prawa chcą dać socjaliści duchownym „wolnych kościołów" Oczywiście, że ci duchowni mogą to być

ludzie cywilni.

Mogę to być demagodzy z wykształceniem lub bez, zdolni mówcy z pomylonemi głowami, naciągacze mas z zaszarganą przyszłością, ludzie rekrutujący się nierzadko z szumowin, wypędków z partyj stronnictw odstępcy z Kościoła, sekciarze itp.

Mieliby wówczas raj różnego autoamentu

hoduraki, hajdukowey,

badacze Pisma św. i inni sekciarze grasujący dziś na Pomorzu.

Pośród włościaństwa w b. Kongresówce, gdzie masy są jeszcze analfabetami, gdzie często panuje ciemnota, rozwinęliby ci duchowni „wolnych kościołów" agitację sekciarską, w rozmiarach niebywałych.

Przedewszystkiem działaliby duchowni

marjawici,

których sąd Okręgowy w Płocku skazał za czyny niemoralne na więzienie, a ludność katolicka domaga się zniesienia tej sekty, która miała w „klasztorach"

„małżeństwo mityczne"

polegające na wyznaczaniu żon z pośród zakonnic przez „biskupów" dla „duchownych".

Takiego bagna morskiego doczekalibyśmy się, gdyby przeszedł wniosek socjalistów i wyzwoleńców.

Stworzyłoby się

100 lub 200 sekt,

które pod pokrywką religji, miałyby inne cele. Wzrósłby zanik życia religijnego. Na nic wówczas byłyby śluby, które udzielałby byle oszust, na nic przysięgi w sądach,..

Rozwiązłość obyczajów byłaby taka jak

w Rosji bolszewickiej.

Demagogiczne projekta lewicy, spotkają się z oporem stronnictw polsko-katolickich. W tej walce z lewicą muszą one mieć silne poparcie w kraju.

M. M.

ROZMAITOŚCI

Pies-żebrak na ulicach Warszawy.

Od dłuższego czasu przechodnie ulicy Polnej w Warszawie, a szczególnie studenci politechniki, mieli możność obserwowania rozczulającego obrazu, coś w stylu powieści Jacke London'a „Zew krwi".

Na trotuarze siedział na swoim puszystym ogonie olbrzymi pies wilczur z przywiązanym do szyi koszykiem. Gdy do psa zbliżał się jaki przechodzeń, mądry wilk stawał na przednich łapach i „prosił". Na piersiach psa widniała tabliczka z napisem: „Proszę o datek dla mojego nieszczęśliwego ślepego pana"...

W mądrych oczach wilczura przebijała taka gorąca prośba, że nie było żadnego przechodnia,

aby nie rzucił do koszyka bodaj kilka groszy. A pies zadowolony z datku radośnie szczekał.

Tak trwało kilka tygodni, pies-żebrak był mile widziany.

Aż raz policja dobrała się do psiej skóry. Około godz. 6-tej wieczorem, tj. w czasie, gdy pies zwykle schodził ze swego ulicznego posterunku, zaczaił się w bramie agent policyjny i spostrzegł jak psa niewidocznym ruchem przywołał jakiś filut, wszedł z nim do bramy i odebrał psu poważną zawartość koszyka.

Ajent policyjny chwycił filuta gdy wychodził ze swoim czworonożnym przyjacielem z bramy. „Wstydzący się żebrać ślepiec widział doskonale, bo natychmiast zaparł się własności psa, a nawet kopnął go boleśnie. Pies wyczuł widocznie jakąś kłopotliwą sytuację swego pana, bo zbiegł razem z koszykiem“.

Ajent policyjny nie dał się zbić z tropu, aresztował właściciela psa i udał się z nim na komisarjat rozmyślnie piechotą, aby zwierzę nie straciło śladu.

Po godzinie pies przybył do komisarjatu i radośnie powitał swego pana.

Sprytnym żebrakiem, który wykazał znakomite zdolności tresury psa, okazał się znany złodziej kieszonkowy Andrzej Wiewiórka.

Wyspa nagości pod Paryżem.

Na jednej z wysepek na Sekwanie, w pobliżu Paryża, utworzono niedawno coś w rodzaju azylum dla zwolenników nagości. Na wysepce odbyło się inauguracyjne zebranie zwolenników nagości, na którem przyjęto rodzaj statutu, znoszącego na obszarze wyspy obowiązek noszenia jakichkolwiek strojów. W ten sposób ma się niejako odbyć w myśl zasad Rousseau'a „powrót do życia na łonie natury“. Jako ciekawą inowację w tym „wolnym klubie natury“ podkreślić należy zakaz picia alkoholu i win.

Pchły w liście.

Sąd jednego z miast niemieckich rozstrzygnął zagadnienie, czy posłanie komuś w kopercie pcheł jest obrazą czy nie.

Zegarmistrz Scholz popadł w kłopoty pieniężne, zalegał z zapłatą komornego. Gospodarz domu, nazwiskiem Franz, wypowiedział mu mieszkanie. Zaległe komorne wynosiło 90 marek. Scholz natomiast twierdził, że miał do zapłacenia 45 marek i doniósł o tem listownie swemu gospodarzowi. Do listu zaś dołączył całą masę pcheł, aby gospodarzowi pokazać, jakie robactwo lęgnie się w mieszkaniu. W liście groził gospodarzowi, że jeżeli oskarży go o zapłacenie zaległego komornego, to resztę zwierzątek skaczących w mieszkaniu pośle jego adwokatowi. Franz czuł się przesyłką pcheł obrażony i stawił wniosek o ukaranie.

Sąd uwolnił Scholza, gdyż w posyłce pcheł nie dopatrzył się obrazy.

Ile tracimy czasu?

Czy wiecie, czytelniczki, ile kobieta przeciętnie traci czasu na przeglądanie się w lustrze? Oto w przeciągu lat sześćdziesięciu 205 dni!

Pewien statystyk obliczył, iż przeciętnie dziewczynka od lat sześciu stoi przed lustrem dziennie 7 minut. Od dziesięciu do piętnastu — kwadrans; od lat piętnastu do dwudziestu — 22 minuty. Najwięcej kokieterji jest widoczne u kobiety w wieku od dwudziestupięciu do trzydziestu lat, bo wtedy lustro zajmuje jej całe pół godziny dziennie. Później znowu czas ten się zmniejsza.

Która stolica ma najmniej analfabetów.

Według statystyki opracowanej przez międzynarodowe biuro statystyczne w Hadze, najmniejszą ilość analfabetów wykazuje wśród miast europejskich Praga czeska — a więc 0,67 proc. Wiedeń posiada 2,04 proc. analfabetów, Paryż — 3,36 proc. Budapeszt — 4,76 proc.. Rzym — 10.90 proc. Leningrad — 13 81 proc., Warszawa 16.96 proc., Moskwa — 22.42 proc., Bukareszt — 25.57 proc.

Włoskie przykazanie małżeńskie.

Pewna Neapolitanka sporządziła na użytek swych pięknych rodaczek dziesięcioro przykazań małżeńskich. Brzmią one tak:

1. Kochaj swego męża najbardziej ze wszystkich ludzi na świecie i pamiętaj o tem, że dom twój należy do niego, a nie do twych bliźnych.

2. Uważaj męża twego za najdroższego gościa a przyjaciołom jego nie zwierzaj się nigdy z drobnych przykrości.

3. Kiedy mąż wraca do domu, witaj go z uśmiechem i nie gniewaj się, gdy czasem nie zauważy twych przygotowań.

4. Nie żądaj zbyt wiele dla twego domu spokojne życie i zdrowe dzieci powinny ci wystarczyć.

5. Ubieraj starannie i dzieci i siebie.

6. Pamiętaj o tem, że związałaś się z mężem na dolę i niedolę. Kiedy go wszyscy opuszczą, ty powinnaś wyciągnąć mu z pomocą dłoń.

7. Jeśli mąż twój ma matkę, bądź dla niej jak najlepszą. Pamiętaj zawsze o tem, że to kobieta, która się dla niego poświęcała.

8. Nie żądaj od życia niemożliwości; twoja własna użyteczność powinna dać ci szczęście.

9. Zaufaj mężowi w zupełności.

10. Jeśli mąż odwróci się od ciebie, czekaj na niego cierpliwie. Wróci z pewnością.

Takie oto są nauki szlachetnej Neapolitanki. Ciekawe byłoby wiedzieć, czy jest ona przynajmniej mężatką i czy wypełnia je w życiu.

W każdym razie we Włoszech, przynajmniej w teorji minęły czasy „Donne e mobile“.

STRZECHA RODZINNA

Bezpłatny dodatek niedzielny do „Przeglądu Pomorskiego"

Nr. 20 | Niedziela, dnia 19 maja 1929 | Rok II

„Duch Pański napełnił okrąg ziemi!"

Alleluja! Alleluja!



Przybądź Duchu Stworzycielu.
Dusz ludzkich nauczycielu,
Racz łaską Swoją obdarzyć,
Serca, któreś raczył sprawić.

Racz dać zmysłom dar światłości,
Pomnażaj w sercach miłości,
A krewkość serca naszego
Utwierdź mocą Bóstwa Swego.

Bogu Ojcu wszechmocnemu,
Synowi zmartwychpowstałemu,
I z Duchem świętym społecznie,
Niech brzmi chwała na wiek wiecznie.

Na uroczystość Zielonych Świątek.

Ewangelja

św. Jana rozdział 14, wiersz 23—31.

Onego czasu rzekł Jezus do Swych uczniów: Jeśli Mnie kto miłuje, będzie chował mowę Moją, a Ojciec Mój umiłuje go, i do niego przyjdzie, a mieszkanie z niego uczynimy. Kto Mnie nie miłuje, mów Moich nie chowa, a mowa, którąście słyszeli, nie jest Moja, ale Tego, który Mię posłał, Ojca. Tom wam powiedział, u was mieszkając. Lecz pocieszyciel Duch święty, którego Ojciec pośle w Imię Moje, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, cokolwiekbym wam powiedział. Pokój zostawię wam, pokój Mój daję wam; nie jako dawa świat, Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze, ani się nie lęka. Słyszeliście, żem Ja wam powiedział: odchodzę i przychodzę do was. Gdybyście Mnie miłowali, wzdybyście się radowali, iż idę do Ojca, bo Ojciec większy jest, niż Ja. I terazem wam powiedział przedtem, niż się stanie, iżbyście, gdy się stanie, wierzyli. Już wiele z wami mówić nie będę, albowiem idzie książę świata tego, a we Mnie nic niema, ale iżby świat poznał, że miłuję Ojca, a jako Mi Ojciec rozkazanie dał.

Na drugi dzień Zielonych Świątek.

Ewangelja.

św. Jana rozdz. 3, wiersz 16—21.

Onego czasu rzekł Jezus do Nikodema: Tak Bóg umiłował świat, że Syna Swego Jednorodzonego dał, aby wszelki, kto wierzy weń, nie zginął, ale miał żywot wieczny. Bo nie posłał Bóg Syna Swego na świat, aby sądził świat, ale iżby świat był zbawion przezeń. Kto wierzy weń, nie bywa sądzon, a kto nie wierzy, już osądzony jest, iż nie wierzy w imię Jednorodzonego Syna Bożego. A ten jest sąd, że światłość przyszła na świat, a ludzie raczej miłowali ciemność, niż światłość: bo były złe ich uczynki. Każdy bowiem, który źle czyni, nienawidzi światłości, ani idzie na światłość, żeby nie były zganione uczynki jego; lecz kto czyni prawdę, przychodzi do światłości, aby się okazały sprawy jego, iż w Bogu są uczynione.

Program obchodu Diecezj. Kongresu Eucharystycznego w Toruniu

od 27 do 30 maja 1929 roku.

Poniedziałek, 27 maja:

Godz. 9. Uroczysta Suma w kościele św. Jana z kazaniem wstępnem.

Godz. 17. Pierwsze plenarne zebranie w hali wystawowej na Bydgoskiem Przedmieściu. Referat wygłosi X. biskup Lisiecki z Katowic.

Godz. 21. Raut w Dworze Artusa. Wstęp za zaproszeniami ze względu na szczupłość ubikacyj.

Wtorek, 28 maja:

Godz. 9. Uroczysta Suma w kościele Najśw. Panny Marji z kazaniem X. biskupa Tymienieckiego z Łodzi.

Godz. 11. Zebranie sekcyjne: a) dla panów w mniejszej sali Wiktorji z referatem X. biskupa Dominika z Pelplina; b) dla pań w sali Strzelnicy na Przedzamczu z referatem X. prob. Karczyńskiego z Łasina.

Godz. 17. Drugie plenarne zebranie w hali wystawowej z referatem X. prałata Dr. Kirszteina z Torunia.

Godz. 20. Przedstawienie w Teatrze miejskim sztuki Calderona p. t. „Tejemnice Mszy świętej“ w opracowaniu X. Nowakowskiego. Wstęp za biletami.

Środa, 29 maja:

Godz. 9. Uroczysta Suma w kościele św. Jakóba z kazaniem X. biskupa Przeździeckiego z Siedlec.

Godz. 11. Zebranie sekcyjne: a) dla młodzieńców w mniejszej sali Wiktorji z referatem X. prefekta Roskwitalskiego z Grudziądza; b) dla panien w sali Strzelnicy na Przedzamczu z referatem X. prałata Dr. Rogali z Pelplina.

Godz. 17. Trzecie plenarne zebranie w hali wystawowej z referatami X. biskupa-sufragana Dr. Szlagowskiego z Warszawy i dyrektora Kaczora z Torunia.

Godz. 20. Koncert religijny w dużej sali Dworu Artusa.

Czwartek, 30 maja:

Godz. 7. Wspólna Komunja św. we wszystkich kościołach parafjalnych.

Godz. 9. Uroczysta Suma w kościele św. Jana z kazaniem X. arcybiskupa Dr. Twardowskiego ze Lwowa. — Po sumie wyruszy uroczysta procesja przez miasto. Zakończenie Kongresu przed kościołem garnizonowym.

Wszystkie gazety pomorskie prosimy o przedrukowanie.

Miejscowy Komitet Organizacyjny.

Za Zarząd:

X. dziekan Kozłowski.

Drabinki dla koni

nie powinne być wysoko umieszczone, ponieważ sprzeciwia się naturze, aby konie tak wysoko zasięgały. Przypatrzmy się tylko koniowi, popasającemu na pastwisku, a koniowi, który w stajni sięga za sianem umieszczonem za zbyt wysoko przymocowaną drabinką. Postawa konia jest tu i tam wręcz odmienna. — Przy wysokiem sięganiu kość pacierzowa się wykrzywia a raczej wygina, koń się bardzo nuży, oczy łatwo zaprószają się pyłem ze siana pochodzącym. Nie nowa to uwaga, którą jednakże za stosowne uważamy przypomnieć.

PORADY DLA GOSPODYŃ

Sałata z włoszczyzny doskonała.

15 deka selera, 15 deka pora, pół kg. marchewki, ćwierć kg. pietruszki, 1 sztuka kalafiora, 1/8 kg. groszku, pół kg. kapusty słodkiej, uprzednio sparzonej wrzącą wodą i odcedzonej. Włożyć do rondla jarzyny, 1/4 kg. oliwy lub słonecznikowego albo makowego oleju, wsypać włoszczyznę, posolić, popieprzyć, wkrajać 1/4 kg. cebuli, dorzucić na koniec noża pieprzu tureckiego i dusić pod przykryciem 1 i pół godziny, dolewając szklankę wody, po łyżce. Pomidory z puszki rozrobić z wodą, troszkę cukru, soli, oliwy i łyżką mąki. Wlać do włoszczyzny, zagotować, wystudzić i dodać kilka kropel Maggi'ego przyprawy do smaku. Sałatka ta może stać tydzień w zimnem miejscu.

Ozdobne paszteciki z gęsiej wątróbki.

Dwie gęsie wątróbki wymoczyć w mleku, pokrajane z cebulą miesza się z solą, białym pieprzem, majerankiem i trochą gałki muszkatowej. Dusić tę masę pół godziny na maśle. Następnie przeciera się przez sito i uciera z 10 dkg. masła. Całą masę rozciąga się na grubość palca na podłużnej flaszce, oziębia na lodzie, a skoro się zetnie wycisnąć foremką okrągłe placuszki. Placuszki oblewa się teraz rozpuszczonym auspikiem i znów oziębia. Ułożone na półmisku, garniruje się pokrajanemi jajami na twardo, kawiorem, zieloną sałatą itd.

Knedelki z pomarańcz.

7 dkg. masła, 4 żółtka, ćwierć kg. dobrze roztartego sera, ćwierć kg. mąki, szczyptę soli i 6 łyżek mleka wyrabia się na ciasto, które się wałkuje i tnie na kwadraciki. Na kawałek ciasta kładzie się dwie cząsteczki pomarańczy i mały kawałek cukru. Formuje się okrągłe knedelki i gotuje 5 minut w posolonej wodzie. Na wydaniu polewa się zrumienionem masłem, posypuje tartymi orzechami, cukrem i cynamonem.

Imbierowe ciasteczka.

6 żółtek i 1 całe jajo ucierać godzinę z 28 dkd. cukru, wymieszać, potem z 28 dkg. mąki, 2 dkg. utartego imbieru i na koniec noża amoniaku lub sody. Ciasto rozwałkować, pociąć foremką i ułożyć wolno na blasze posmarowanej woskiem i zostawić na 3 godziny. Piec powoli w niezbyt gorącej rurze.

Rolada ze śledzia.

Wymyć dobrze w paru wodach z wierzchu i w środku rozpłatane śledzie, wymoczyć następnie przez 24 godzin, zmieniając często wodę. Odciąć głowy i ogony, wyjąć ości środkowe i nałożyć farszem następującym: usiekać drobno parę jabłek i cebul, zmieszać z tłuczonemi korzeniami, nałożyć tem śledzie, zwinąć je w trąbkę, przewiązać grubą nitką, następnie ułożyć w słoju, przekładając korzeniami i liśćmi bobkowemi, potem zalać przegotowanym i ostudzonym octem. Podając na stół, zalewa się oliwą i dodaje kilka kropel Maggi'ego przyprawy do polepszenia smaku.

PORADY PRAKTYCZNE.

Tłuste plamy powstałe z jakichkolwiek tłuszczów jadalnych znikają, jeżeli są natychmiast wytarte gorącą wodą. Starsze zeschnięte tłuste plamy, rozmiękcza się naprzód terpentyną.

Tłuste plamy na delikatnych jedwabnych tkaninach, pokrywa się warstwą magnezji zarobionej z benzyną, daje jej zaschnąć, potem ściera miękką szczoteczką. W razie potrzeby powtórzyć.

Inny sposób: pokryć plamę warstwą magnezji, nałożyć kawałek bibuły i przycisnąć gorącem żelazkiem.

Trzeci sposób: wytrzeć plamę żółtkiem i zmyć ostrożnie ciepłą wodą.

Tłuste plamy wywabia się z kapeluszy męskich amonjakiem z wodą lub mieszaniną z 2 łyżek amonjaku, tyleż spirytusu i łyżeczki soli kuchennej.

Podłogę tłuszczem splamioną wyciera się przedewszystkiem natychmiast, aby tłuszcz nie miał czasu wsiąknąć w drzewo, następnie wymywa się gorącą wodą ze sodą. Tłuste plamy w parkietach pokrywa się magnezją zarobioną z benzyną, pozostawia 24 godzin, potem ściera i w razie potrzeby wtórnje.

Tłuste plamy w marmurze pokrywa się szklaną wodą (Wasserglas), po kilku godzinach ściera piaskowym papierem.

Okładki książek splamione tłuszczem pokrywa się magnezją z benzyną, przykrywa bibułą i obciążywszy mocno, pozostawia kilka godzin w spokoju. Świeże plamy znikają za pierwszym razem, przy starszych, trzeba zabieg powtórzyć.

Kołnierze u męskich ubrań, zatłuszczone wyciera się wodą z amonjakiem. W jasnych ubraniach obłożyć je można magnezją z benzyną, po kilku godzinach wyszczotkować ostrą szczotką.

Kołnierze aksamitne rozgrzewa się naprzód piaskiem ogrzanym w woreczku, którym się aksamit wyciera, potem czyści się benzyną lub wodą z amonjakiem.

Małe plamki znikają z jasnych wełnianych tkanin, wytarte ciepłą wodą z boraksem.

Tłuste plamy na tapetach nakłada się magnezją z benzyną.

ZAGADKI

1.

Z „r" w środku po wodzie popłynie;
Z „ń" z mydła zabłyśnie i zginie;
Z „b" musi z dobrego być ciasta;
Z „ś" zwie się niejedna niewiasta.

2.

Parzy pierwsze, jedzie drugie —
Wszystko piękne, jeśli długie.

3.

Z „l" w środku — w dalekiej ustroni
Pasterza przed burzą zasłoni;
Z „b" w środku szanują żydkowie;
Inaczej to u nas się zowie. —

4.

Trzy pierwsze głoski,
Siódma do tego —
To jedna z bogiń
Świata greckiego;
Trzy drugie głoski
W woźnicy ręku
Koniom w zaprzęgu
Napędzą lęku;
Wszystkie litery —
To zagraniczny
Napój codzienny,
Aromatyczny. —

5.

Jeśli z „b" — stawiam na tem nogę:
Jeśli z „d" — dobrze czytać mogę;
Jeśli z „k" — to ptak pospolity;
Jeśli z „m" — w mowie skąpy, skryty.

(Rozwiązanie zagadek z nr. 19 patrz. str. 10)

WESOŁY KĄCIK

Djalog nad Wisłą. Ktoś tonie i krzyczy :

— Pomocy ! Tonę !

Nad brzegiem stoi jakiś jegomość i przygląda się tonącemu :

— Czego się pan drze ?

— Duszę się ! Tonę ! Ratunku !

— Nie rozumiem. Krzyczy pan, jakby się paliło !...

— Nie umiem pływać !

— Ja też nie umiem pływać a nie robię w biały dzień awantury !...

Fabrykant łódzki Cyperson odwiedzą swego stałego klijenta Fajtlowicza w Zawierciu. Fajtlowicz płaci bardzo kiepsko. Całe miesiące trzeba czekać na uregulowanie rachunku; jest on Cypersonowi winien moc pieniędzy, ale Cyperson ma ostatecznie zaufanie do swego klijenta i kredytuje mu w dalszym ciągu.

— Bardzo mi przykro, kochany panie Cyperson, mówi Fajtlowicz, ale tym razem nic u pana nie kupię. W zeszłym tygodniu był u mnie pański konkurent Rosenstein i u niego kupiłem dużą partję materjału. Bardzo tanio, za gotówkę.

Cyperson aż się zatrząsł z oburzenia :

— To tak ? U Rosensteina kupuje pan za gotówkę, a mnie jest pan pół roku winien pieniądze ? Dlaczego pan u mnie nie kupuje za gotówkę ?

— Co pan ma do mnie pretensje ? — woła Fajtlowicz. — Skąd ja mogłem wiedzieć, że pan dostarcza towar także za gotówkę ? !

Dziecię wieku.

— Powiedz mi, czyby ci nie było przyjemnie siedzieć przy śniadaniu z kilku artystami, z paroma literatami, w gronie pięknych kobiet, gdzie wesołość, dowcip i wdzięki walczą o palmę pierwszeństwa ?...

— Owszem, byłoby mi to bardzo przyjemnie ale ja znam rzecz jeszcze przyjemniejszą...

— Jakąż to ?

Siedzieć z jednym chociażby takim, który za śniadanie płaci.

W sądzie.

Żyd miał przysięgać, a sędzia kazał okno otworzyć.

— Na co ? — pyta żyd.

— Na to — odpowiada sędzia — żeby mi djabeł szyb nie wytłukł, gdy przyleci porwać cię za fałszywą przysięgę.

Mądry synek.

Matka : Heniu, nie ciągnij psa za ogon, bo cię ugryzie...

Synek : Eee, mamusia mnie straszy. Przecież on tam nie ma zębów.

W menażerji.

Wielki dyrektor małej menażerji objaśnia publiczności :

— To jest krokodyl afrykański, od głowy do ogona ma trzy metry, a od ogona do głowy cztery metry, razem siedem metrów długości. A to jest hyjena centkowana, tylko proszę się nie dotykać, bo świeżo malowana. To znowu jest małpa orangutan, 5 lat stara, a dwadzieścia oswojona. To zaś jest żbik, ojciec jej był wilk, a matka lwicą.

— Ależ to niemożliwe ! powiada jeden z widzów.

— Jak to niemożliwe ? To tak, jak pańskim ojcem jest szewc, a matką praczka.

ZŁOTE MYŚLI

Postęp — to dalszy ciąg stworzenia. — Bisk. Ireland. —

Zemsta jest to potrawa, którą się jada na zimno. — (przysł. japońskie. —)

Samotność duszy bez Boga jest przerażającą pustką. — (Emerson. —)

Świat cały może mnie opuścić; jeżeli mi pozostanie bodaj jeden prawdziwy przyjaciel, nie dbam o obojętność świata. — (Ks. Perreyve. —)

Święto strzelania o godność króla kurkowego.

W drugie święto Zielonych Świąt, odbędzie się w naszem mieście, w obecności władz miejskich wspaniała uroczystość tut. Bractwa i to strzelanie o godność Króla Kurkowego na strzelnicy, która zostanie przez swoje urządzenia uprzystępniona szerokim warstwom tutejszego społeczeństwa. Jak nam wiadomo, będzie na strzelnicy obfity bufet, stoły i miejsca do siedzenia. Orkiestra przygrywać będzie podczas całkowitego strzelania tj. od przymarszu do odmarszu Bractwa. Wieczorem zaś odbywa się w Hotelu „Pomorskim tradycyjny“ bal, na którym odbędzie się proklamacja i dekoracja króla i rycerzy. Bractwu tutejszemu, które wykazuje sprężystą organizację, należy się poparcie całego obywatelstwa.

* * *

Bractwo Strzeleckie w Polsce.

W średniowieczu szlachta mniejsza w Niemczech tak się zmogła w siłach, że stanowiła poważne niebezpieczeństwo dla cesarzów i książąt miasta stanowiły nareszcie jedyną ostoję dla książąt. Starano się nadając miastom poważne przywileje i wolność przemoc szlachty zmniejszać, a miastom nadać większą powagę. Pierwotnie cechy tworzyły każdy dla siebie pewną milicję miejską, dla której istniały osobne zbrojownie.

Później złączono wszystkich zdolnych do broni w jedno ogólne bractwo, zwane łucznicze później strzeleckie. Obowiązkiem bractw było, kilka razy do roku odbywać ćwiczenia na polu zwanym „celstat“ albo strzelnica, by zdolność i biegłość w władaniu bronią powiększyć. Nie było bowiem naówczas jeszcze wojska stałego. W razie wojny szlachta dosiadała konia i jako kawalerja służyła ojczyźnie, piechota zaś rekrutowała się z mieszczan specjalnie w bractwach strzeleckich dla obrony miast wyćwiczonych. Strzelanie do tarczy na uroczystościach później zaprowadzono, mianowicie gdy bracia rozpoczęli ćwiczenia bronią palną, tj. od czasów Henryka Walezego, pierwotnie strzelano z łuku. Najulubieńszą zabawą dla strzelców było strzelanie do ptaka lub kura.

W Polsce miasta powstałe na prawie niemieckiem przejęły także zwyczaje towarzyskie tych miast, np. cechowe. We wszystkich miastach fundowanych na tem prawie za czasów Kazimierza W. istnieją także bractwa strzeleckie na wzór niemieckich. Najstarsze bractwo na ziemiach polskich istnieje prawdopodobnie w Świdnicy, bo już w r. 1286 Bolesław I. Waleczny założył tam konfraternję, „Jaculatorum“ czyli strzelców. Sam książe zwykle był obecny podczas uroczystości strzelania do ptaka. W każdem mieście około Zielonych Świątek zgromadzali się strzelcy rano w kościele, a po nabożeństwie z muzyką na czele odbył się wymarsz do strzelnicy, na pole ćwiczeń. Troski o utrzymanie pola w porządku spoczywały wszędzie na administracji miejskiej. W strzelnicy schodzili się na uroczystości nietylko mieszczanie, ale i szlachta, tak w Warszawie i Krakowie często i cały dwór królewski udział brał w strzelaniu. Za celne strzały ustawiono pewne nagrody. Za strzały w skrzydła, łeb lub ogon strzelec odbierał misę cynową, na której wycyzelowano tę część, którą strzelec trafił. Kto zaś zwalił całego „kura“ i lub trafił go wpiersi, tego zwano pierwotnie królem ptakowym, później kurkowym od XVI wieku. Ludność odprowadzała króla w triumfie do miasta. Tu się odbyło uroczyste pasowanie na króla, początkowo wkładano mu koronę srebrną na głowę i srebrną blachę zawieszono na piersiach, później pasowano go złotym nieraz łańcuchem. Naprzykład istniał w Poznaniu łańcuch królewski szczerozłoty o 58 ogniwach, a każdy król musiał jedno ogniwo dodać. Insygnja te nosił król aż do następnego strzelania. Na łańcuchu zwykle wisiał „kur“ z kruszcza szlachetnego lub orzeł. Największego kura posiada Kraków, bo jest 45 cm. wysoki a 36 cm. szeroki, pochodzi z XVI stulecia i jest pięknym okazem ówczesnej sztuki jubilerskiej. Zamiast misek cynowych później dawano dalszym najlepszym strzelcom także łańcuchy zestawione z monet i medali, łańcuchy tworzą nie raz piękne zbiory numizmatyczne o wielkiej wartości.

Uroczystość i zabawy trwały nieraz cały tydzień, wydawano wielkie biesiady, tańce i t. p., a cała publiczność brała udział w zabawie.

Przywileje króla nie kończyły się na noszeniu korony lub łańcucha, liczne jeszcze inne przywileje odbierał, czasami pieniądze, nawet zwolnienie z wszelkich podatków, ceł itp.

Najwięcej pewnem w dziejach dawnych odznaczyło się bractwo strzeleckie we Lwowie. Leżące na pograniczu, wśród ludności niespokojnej, stało się nieraz i nawet w ostatnich czasach prawdziwem przedmurzem państwa, a główną rolę w obronie miasta odgrywało bractwo strzeleckie które według przywileju z r. 1623 odbywać musiało rok rocznie ćwiczenia i strzelanie do tarczy z dział i hakownic. Z wielką pompą odbywał się tu pochód na pole ćwiczeń, 2 pułki poprzedzały go, z nimi prowadzono jako nagrody dla strzelców 1 barana i wołu dalej kilku czeladników postępowało z wielkiem wałem sukna, dalej muzyka z kotłami, a za nimi król strzelecki w koronie z czekanem, konno, w otoczeniu celmistrz a i starszych strzelców, wszyscy konno. Każdy obywatel był zmuszony 3 razy podczas ćwiczeń, które tydzień trwały, z armaty wystrzelić. Po wszystkiemu jak zwykle bawiono się w najlepsze.

Dawne konfraternje różnią się znacznie od teraźniejszych, pierwotne bractwa były poniekąd szkołami wojskowymi, po prostu były urzędem strzeleckim. Ćwiczenia były obowiązkowe dla wszystkich mieszczan a nadzór nad strzelaniem był w ręku braci strzelców. Większe i rozleglejsze zatem działanie miały dawniejsze bractwa, Był to słowem urząd przełożony nad załogą miasta, zastępującą pierwotnie stały garnizon.

* * *

Program

strzelania Królewskiego. Bractwa Kurkowego w Chełmży na dzień 20-go maja 1929 r.

O godz. 9-ej odbędzie się na cześć Bractwa Kurkowego Msza św. w kościele pokatedralnym.

Zbiórka o godz. $^1/_2$9-ej w Hotelu Pomorskim w mundurach. Wskazanem jest, aby wszyscy Bracia w tej Mszy św. udział brali.

O godz. 13-ej (1-ej) zbiórka całego Bractwa w Hotelu Pomorskim, poczem wymarsz po Króla, a następnie do strzelnicy.

Strzelanie i wykupienie książeczki obowiązuje każdego członka, Po wykupieniu książeczki oddaje członek 3 strzały próbne. Po osiągnięciu 24 pierścieni oddaje członek dalsze 5 strzałów do tarczy królewskiej. Członkowi, który w próbnych 3 strzałach 24 pierścieni nie osiagnie, do tarczy królewskiej strzelać nie wolno.

Podczas strzelania przygrywa orkiestra.

Po zakończeniu strzelania nastąpi proklamacja nowego Króla i Rycerzy, poczem wymarsz do miasta i odprowadzenie nowego króla do domu.

O godzinie 20-ej odbędzie się w Hotelu Pomorskim na cześć nowego Króla i Rycerzy tradycyjny bal.

Dla uczczenia Króla i Rycerzy a nie mniej też z obowiązku dla Bractwa, powinien każdy Brat wraz z Rodziną w imprezie tej wziąć udział.

Komitet.

KRONIKA

Chełmża, dnia 18 maja 1929 roku.

Kalendarzyk.

Niedziela: Zielone Świątki, Emila
Poniedziałek: II. święto Ziel. Świąt

Wschód słońca: 3,44 rano
Zachód słońca: 19,22 po poł.

NOCNY DYŻUR LEKARSKI.

Dyżur niedzielny i tygodniowy dla członków Pow. Kasy Chorych pełni w tym tygodniu p. dr. Grossfuss.

DYŻUR NOCNY APTEK.

Dyżur nocny pełni „Apteka Nowa“ p. Maliszewskiego.

— **Z okazji przypadającej uroczystości Zielonych Świątek, wydajemy numer powiększony o 12 stronnicach, a następny ukaże się dopiero na środę.**

— **Rozkład jazdy.** Do dzisiejszego nakładu dołączamy nowy rozkład jazdy kolejowej.

— **Katolickie Stowarzyszenie Robotników Polskich** urządza w drugie święto Zielonych Świąt swą **letnią zabawę ogrodową**, połączoną z różnemi niespodziankami. Każdy obywatel pamięta napewno sztuczkę „O. Antoni Diaz“, w którą towarzystwo wlało swą pracę, aby dać publiczności zdrowy pokarm duchowy, co im się też udało. Niewątpliwie i teraz, w drugie święto dołożą nasi robotnicy wszelkich starań, aby publiczność ubawić i zadowolić.

Dlatego trzeba poprzeć ofiarnie tę imprezę. Wszyscy więc spieszmy w poniedziałek, dnia 20. bm. do „Willi Nowej“, a napewno żałować tego nie będziemy.

— **Wakacje świąteczne** trwać będą od soboty, dnia 18 bm. do środy, dnia 22 bm. włącznie. W czwartek, o godz. 8-mej rozpoczyna się nauka.

— **Kino Konkordja** wyświetla potężny obraz miłości, osnuty na tle prawdziwego zdarzenia produkcji 1928/29 r. p. t.: **„Ostatni Monarcha“**. Obraz to wstrząsający nerwami, odtwarzający morderczy zamach w Serajewie w r. 1914 oraz wybuch wojny światowej i ogłoszenie mobilizacji trzyma widza w ciągłem napięciu. Przedstawia on tragiczne dzieje Habsburgów, nieszczęśliwe małżeństwo arcyksięcia Rudolfa, dalej romans arcyksięcia z baronówną, zamordowanie cesarzowej Elżbiety i inne wstrząsające momenty miłosne i historyczne. Kto chce dowiedzieć się czegoś z historji i pragnie doznać emocji, niech czemprędzej spieszy do „Konkordji“. Nadprogram arcywesoła komedja pt.: **Bandyci a la garçonne.**

Dlatego wszyscy wybierzemy się w święta do „Konkordji“ i tam spędzimy kilka chwil bez kłopotu codziennego w ciągłem naprężeniu i w przyjemnych wrażeniach. Zaznaczamy, że obraz jest wyświetlany „tylko dla dorosłych“. Zatem do „Konkordji“.

— **W imieniu Cara** — pod powyższym tytułem ukaże się w I-sze święto Zielonych Świątek na ekranie kina „Polonji“ potężna tragedja. Zaznaczamy, że obraz powyższy jest **tylko dla dorosłych.**

Na drugie święto przygotowuje Dyrekcja kina „Polonji“ potężny film p. t. **„Rycerz dzikiej Arozony“**. Obraz ten trzyma widza od początku do końca w naprężeniu. Zatem spieszy my wszyscy do „Polonji“. W drugie święto wstęp dla dzieci dozwolony.

Rozwiązanie zagadek z nr. 19.

I. Brda, drab, bard,.
II. Kuna, kura, Kuba, kupa, kuma, kula.
III. Ukraina; IV. „a“

Trafne rozwiązanie nadesłali: **Józef Ruszkowski**, Feliks Perszhke, Józef Zubkowski — Archidjakonka, Irena Zubkowska — Archidjakonka, Wanda Bajerska, **Pelegja Orłowska**, Gertruda Bartelka, Gerhard Holke.

Złe rozwiązanie nadesłało 6 szaradzistów.

Nagrody w drodze losowania, otrzymali **Józef Ruszkowski, Pelagja Orłowska**, (Nagrody można odebrać w naszej redakcji w godzinach urzędowych, za okazaniem legitymacji osobistej **oraz kwitu abonamentowego).**

Ruch towarzystw.

Baczność Strażacy! Popierajcie swój Związek! Ochotnicza Straż Pożarna w Zajączkowie urządza w pierwszy dzień Zielonych Świątek Koncert i zabawę taneczną w Zajączkowie, na którą zainteresowanych i sympatyków uprzejmie zaprasza

Zarząd.

Wiadomości kościelne

Porządek nabożeństw w I. święto Zielonych Świąt w kościele pokatedralnym w Chełmży:
O godz. 6 msza św.
O „ $6^1/_2$ msza św.
O „ 8-mej msza św.
O „ 9 msza św. gimnazjalna
O „ 9.45 msza św. szkolna
O „ $10^1/_2$ suma z kazaniem

Po południu o godz. 3-ciej nieszpory, poczem nabożeństwo majowe.

W drugie święto porządek nabożeństw jak wyżej.

W dni powszednie majowe nabożeństwo o godz. $7^1/_2$ wieczorem.

WESOŁYCH ŚWIĄT

życzy wszystkim Czytelnikom, sympatykom i współpracownikom naszego pisma

Wydawnictwo i Redakcja „Przeglądu Pomorskiego“.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Kiedy może bezrobotny korzystać z Funduszu Bezrobocia.

Aby Ci wytłumaczyć ducha ustawy ubezpieczeniowej, wtajemniczę Cię wpierw w pojęcie, co to jest Fundusz Bezrobocia, i dla czego został utworzony. Może nie wiesz, że w roku 1918, kiedy się Państwo Polskie tworzyć zaczęło, liczba bezrobotnych w Polsce sięgała 450000 głów. Jednakże dzięki wysiłkom Rządu i społeczeństwa spadało bezrobocie w ciągu 1919 r. w tak szybkiem tempie, że w maju 1920 r. liczono w całej Polsce tylko 43000 poszukujących pracy. Do 1924 r. bezrobocie wzmagało się coprawda, ale istniała możność opanowania go. Dopiero kryzys gospodarczy w kraju w 1924 r. przyczynił się do uchwalenia przez Sejm Ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. (Poraz pierwszy wprowadziła u siebie takie ubezpieczenie Szwajcarja 1893 r. — Kanton Berneński).

Znasz zapewne ubezpieczenie na wypadek choroby, (Kasy Chorych) od wypadków przy pracy, na starość czy inwalidztwo. Zabezpiecza się w tych ubezpieczeniach byt jednostek chorych, starych i niezdolnych do pracy. Fundusz Bezrobocia zaś zabezpiecza zdrowych ludzi, zdolnych do podjęcia każdej pracy, czyli uznaje zasadę: prawo robotnika do odszkodowania w czasie przymusowego pozostawania bez pracy, tj. w czasie t. zw. bezrobocia. Zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia podlegają pracownicy bez różnicy płci po ukończeniu 18 lat życia, którzy pozostają w stosunku najmu pracy (pracują) w przedsiębiorstwach, zatrudniających ponad 5 pracowników, za wyjątkiem przedsiębiorstw rolnych. Chcesz uzyskać zasiłek z Funduszu Bezrobocia, musisz przepracować w takim zakładzie pracy conajmniej 20 tygodni w 12 miesiącach czyli w jednym roku i zgłosić po zwolnieniu Cię z pracy najdalej w terminie jednego miesiąca swoje prawo do świadczeń ubezpieczeniowych w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy lub jego oddziale. Prawo do pobierania zasiłków uzyskasz po 10 dniach od dnia zarejestrowania się w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy. Pamiętaj, że tracisz prawo do zasiłku, o ile nie przyjmiesz odpowiedniej pracy, wskazanej przez P. U. P. P., a kiedy porzuciłeś dobrowolnie pracę z przyczyn nieuzasadnionych, to tracisz prawo do zasiłków na przeciąg 4 tygodni, licząc od dnia opuszczenia pracy.

Widzisz zatem, że Ustawa dała Tobie prawa, ale i też obowiązki, bo obydwa te czynniki, prawo uzyskania i obowiązek wykonania, muszą iść w parze.

A więc masz prawo do korzystania z dobrodziejstw Ustawy, ale też i obowiązek, tj. przyjmowania jako zdrowy członek zdrowego organizmu społecznego, każdej dla Ciebie odpowiedniej pracy. Widzisz zatem, że musimy tylko chcieć, a damy sobie zawsze radę w życiu.

Ile wynosi zasiłek dla poszczególnej jednostki zależy od wysokości zarobku i ilości członków rodziny. Zresztą dowiesz się o tem wszystkiem, kiedy zgłosisz się w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy lub jego oddziale i podasz zwolnienie z pracy na przepisowym blankiecie, który musi być przez pracodawcę szczegółowo wypełniony i koniecznie podpisany. Zauważyłem, że — zdradziłeś chęć zapoznania się z ważną rzeczą, mianowicie z losem inwalidów wojennych w kierunku nadania im pracy zarobkowej. Kiedy więc interesujesz się sprawą pracy i wogóle sprawami społecznemi, postaram się odpowiedzieć Ci na pytanie związane z kwestją inwalidów wojennych, krótko naturalnie, w liście następnym.

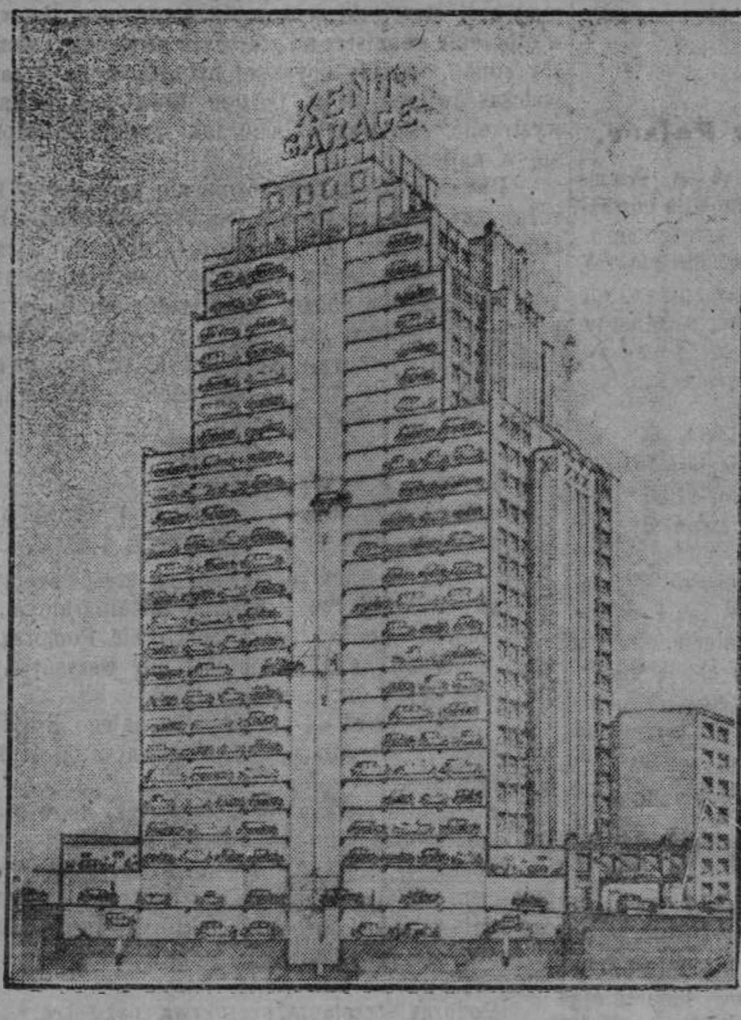
Nareszcie silna ręka.

W ostatnich miesiącach mnożyły się w przemyśle polskim zastraszające nieszczęśliwe wypadki spowodowane nieprzestrzeganiem przez przedsiębiorców przepisów o bezpieczeństwie. Skargi związków zawodowych, poruszających tę sprawę, pozostawały czas długi bez skutku. Ostatnio zaszła jednak — jak się zdaje — zmiana w stanowisku władzy, powołanej do badania zakładów przemysłowych. Dowiadujemy się bowiem, że w związku z nieszczęśliwym wypadkiem w fabryce Związków Azotowych w Wyrach (Śląsk) przeprowadził Inspektorat Pracy dochodzenie, które wykazało pewne zaniedbanie ze strony kierownictwa robót montażowych. Kierownictwo tych robót postawiono w stan oskarżenia.

Umowa kolejowa polsko amerykańska.

W Ministerstwie Komunikacji podpisano w ostatnich dniach umowę między zarządem Polskich Kolei Państwowych a Amerykańską Linją okrętową „American Seantie Line". Umowa ta stwarza bezpośrednią komunikację kolejowo-morską między stacjami polskiemi a stacjami amerykańskiemi przez port Gdynię.

W najbliższych dniach zostana wydane odpowiednie przepisy wykonawcze co do tej umowy i z tą chwilą będzie można wydawać bezpośrednio przesyłki z każdej stacji P. K. P. do Ameryki Północnej. Dzięki tej umowie za przewóz przesyłek okrętem z N. Jorku do Gdyni będzie się płaciło tylko tyle, co z N. Jorku do Hamburga.



Hotel-garaż dla samochodów

W Nowym Yorku urządzono 25-piętrowy gmach w ten sposób, że można windą wciągnąć na górę tysiąc maszyn.

Lekka poprawa sytuacji gospodarczej w kraju.

Agencja PID dowiaduje się z państwowego Inst. badania konjunktur i cen, że wyniki prac instytutu, które są już obecnie na wykończeniu, wykazują znaczną poprawę sytuacji gospodarczej w przemyśle i handlu w miesiącu kwietniu. Ogólną poprawę wykazały: przemysł żelazny, maszynowy i papierniczy.

W przemyśle budowlanym konjunktury tegoroczne w m. kwietniu wykazują pomyślną zmianę w stosunku do wiosny roku ubiegłego, zwłaszcza wyróżnia się niezwykły rozwój na zachodzie kraju.

Spodziewane kryzysy w poszczególnych gałęziach przemysłu nie nastąpiły.

Niepomyślne konjunktury wykazują: przemysł włókienniczy i skórzany. W kwietniu stwierdzony został bardzo znaczny wzrost obrotów handlowych. Wzrosła również intensywność ruchu przewozowego wewnątrz kraju.

Spadek cen żyta.

„Gazeta Handlowa" (nr. 108) notuje: Ostatnie dni przyniosły katastrofalną wprost zniżkę cen żyta na giełdach krajowych a w szczególności w Poznaniu, centrum zapasów żyta w kraju. W Warszawie notowano w dniu 1 b. m. żyto 35—35.50, obecnie 34—34,25 zł. Natomiast w Poznaniu cena żyta spadła z 32,50 do 29,50 w dniu 10 bm., a do 29 złotych w dniu 11 bm.

Nowa taryfa zarobkowa w zawodzie szewskim.

W dniu 9 bm. po dłuższych a rzeczowych rokowaniach pomiędzy Cechem Szewców w Poznaniu a Tow. Cech. Czeladzi Szewskiej, na tle żądań procentralnego podwyższenia zarobków została zawarta ugoda: Pracobiorcy zażądali pierwotnie 85 pr. podwyżki na podstawie cennika z 1924 r. Pracodawcy podnieśli zarobki zaraz o dodatek 20 proc. do podstawowego cennika, co skłoniło pracobiorców do obniżenia swych żądań o 25 proc. Po dalszej rzeczowej dyskusji i wzięciu pod uwagę stosunków i konjunktury w rzemiośle szewskim jak i ogólnego stanu gospodarczego kraju, obie strony zgodziły się na podwyższenie podstawowego cennika o 30 proc. i temsamem załatwiono sprawę. Ugodę zawarto na czas od 9 bm. do 1 stycznia 1930 r. z wypowiedzeniem 4 tygodniowem.

Opłata stempl. w życiu prywatnem.

Nieraz w interesach prywatnych codziennego życia mamy do czynienia z umowami, w postaci dokumentów pisemnych, do których należy uiścić opłatę stemplową, Ponieważ nieświadomość na tym punkcie narazić może na kłopoty i dotkliwe kary skarbowe, podajemy niżej najważniejsze opłaty codziennego życia, które zdarzają się w gospodarstwie prywatnem. Wyłączamy opłaty kupców i innych pracujących zarobkowo, gdyż każdy wykonujący stale pewien zawód, zna dokładnie właściwe specjalne przepisy.

Stempel należy się nie tylko od pism przez obie strony podpisanych, lecz także od pism (umów) podpisanych tylko przez jedną stronę, jeśli pismo wręczono osobie drugiej. Od wtóropisu (kopji) powtórna opłata nie należy. Obowiązane do uiszczenia opłaty są strony, zawierające umowę i każdy posiadacz pisma, jeżeli jest prawonabywcą osoby, która zawarła umowę.

Wywóz masła z Polski do W. M. Gdańska.

W miesiącu marcu r. b. wysłano do Gdańska z b. zaboru rosyjskiego 61 kg., z b. zab. niemieckiego — 70 527 kg. Ogółem za I-szy kwartał r. b. wysłano do W. M. Gdańska 247 472 kg. co wobec stanu z takiegoż okresu w zeszłym roku 284 939kg., wykazuje spadek wywozu 13,15%.

Stan zasiewów w Polsce.

Szkody, które spowodowały mrozy w zasiewach ozimych, mają naogół charakter lokalny i dadzą się w znacznej mierze usunąć przy zastosowaniu saletry chilijskiej, na którą w związku z tem popyt wzmógł się znacznie. Z drugiej jednak strony warunki atmosferyczne w marcu opóźniły znacznie roboty polne, co może mieć o tyle niepomyślny skutek, że spowoduje skrócenie okresu wegetacyjnego.

Większe straty wskutek mrozów poniosła okopowizna. Dotyczy to przedewszystkiem ziemniaków, których znaczne ilości wymarzły, głównie u mniejszych rolników we wschodnich połaciach kraju. Województwo poznańskie, będące głównym producentem ziemniaków, nie poniosło większych strat, zresztą przemarznięte ziemniaki podlegają przerobieniu na spirytus, lub służą za pokarm dla bydła.

Bardzo dotkliwe straty natomiast poniosło wskutek mrozów, sadownictwo. Zginęło wiele młodych drzewek, szczególnie grusz i czereśni.

Straty na skutek wymarznięcia w tej chwili cyfrowo ująć się nie dają, uszkodzenie zarówno pszenicy jak i żyta określają korespondenci naogół jako przeważnie małe lub nieznaczne.

Stan zasiewów w stopniach kwalifikacyjnych około 10-tego kwietnia przedstawiał się przeciętnie dla całej Polski następująco: pszenica 3.2, żyto 3.1, tj, nieco powyżej średniego, przeciętnego i był lepszy, niż około 20 marca 1928 r.

OBWIESZCZENIE

o powołaniu szeregowych rezerwy na ćwiczenia wojskowe w roku 1929.

I.

Na zasadzie rozkazu Pana Ministra Spraw Wojskowych z dnia 26 kwietnia 1929 r. wydanego na mocy artykułu 77 Ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym (Dz. Ust. Nr. 46/28. poz. 458), — zostają powołani na 4-ro względnie 6-cio tygodniowe ćwiczenia zwyczajne na całym obszarze Rzeczypospolitej następujące kategorje szeregowych rezerwy:

1) **Podoficerowie i szeregowcy rezerwy** we wszystkich rodzajach wojska, którzy podlegali powołaniu na ćwiczenia w roku 1928, ale ćwiczeń tych nie odbyli.
2) **Podoficerowie i szeregowcy rez. rocznika 1902.** — w lotnictwie i balonach tylko następujący specjaliści: telefoniści, radjotelegrafiści, radjomechanicy, mechanicy, fotolaboranci, kierownicy samochodowi, motocykliści, meteorolodzi, rusznikarze i szykowacze.
3) **Podoficerowie i szeregowcy rez. rocznika 1903,** — w piechocie i czołgach, w kawalerji — tylko starsi szeregowcy i podoficerowie oraz szeregowcy następujących specjalności: ckm. łączności, pionierzy i samochody panc.: w artylerji, w aeronautyce, saperach, saperach kolejowych, łączności, samochodach. w żandarmerji — tylko żandarmi: w taborach tylko podoficerowie, w służbach zdrowia, intendentury i uzbrojenia — podoficerowie, w służbie weterynaryjnej — tylko ci, którzy mają ukończony kurs podoficerski i fachowego wyszkolenia san. wet. i podkowniczego w b. okręgowych szpitalach koni; w marynarce wojennej — tylko należący do flotyli Pińskiej.
4) **Podoficerowie i szeregowcy rez. rocznika 1904 i 1901.** — w pułkach lotniczych — tylko kierowcy samochodowi; w samochodach — tylko kierowcy samochodowi roczn. 1901.
5) **Podoficerowie rez. roczn. 1896.** — w piechocie, kawalerji, artylerji, saperach, saperach kolejowych, samochodach. w łączności — tylko specjaliści telegrafiści, telemechanicy, budowlani, kierowcy samochodowi, motocykliści, radjotelegrafiści, radjomonterzy.
6) **Podoficerowie i szeregowcy z wszystkich roczników,** — w artylerji przeciwlotnizej i pomiarach art. — tylko potrzebni specjaliści, w saperach i saperach kolejowych — tylko następujący specjaliści; miotaczy ognia, monterzy mostów i reflektorzyści podsłuchowi; w służbie zdrowia — tylko posiadający ukończone kursy ratownictwa przeciwgazowego i dezynfektorzy.

Ćwiczenia odbędą się w czasie od 3. czerwca do 31 października br. okresami 4-ro względnie 6-cio tygodniowymi zależnie od kategorji powoływanych rezerwistów lub rodzajów wojska.

II.

Sposób stawiania się powołanych na ćwiczenia.

Szeregowi rezerwy, objęci powyższym rozkazem o powołaniu na ćwiczenia, wojskowe w rb., otrzymują od Pow. Komendanta Uzupełnień imienną kartę powołania z wyznaczeniem formacji i terminu stawiennictwa.

Powołani na ćwiczenia szeregowi rezerwy, winni się udać najkrótszą drogą do formacji wojskowej, wymienionej na imiennej karcie powołanego.

Powołany na ćwiczenia ma wyruszyć z domu z takiem wyrachowaniem, ażeby stawić się w formacji wojskowej w dniu i o godz. wyznaczonej w karcie powołania.

W razie konieczności przejazdu koleją — użyć należy do tego celu dołączony do karty powołania bilet 3-ej kl. poc. osobowych, który jest ważny do przejazdu tylko łacznie z kartą powołania.

Karty powołania należy oddać w formacji wojskowej.

Rezerwista obowiązany jest przynieść z sobą i przedstawić d-cy formacji swoją książeczkę wojskową wraz z kartą mob.

III.

Zwolnieni od ćwiczeń są:

1) Osoby pełniące służbę czynną w Policji Państwowej, w Policji Województwa Śląskiego i funkcjonarjusze pełniący służbę w więzieniu św. Krzyża.
2) Osoby wyłączone od spełnienia powszechnego obowiązku wojskowego na mocy ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.
3) Ci, którzy w bieżącym roku zostali zwolnieni do rezerwy lub stale urlopowani po ukończeniu przepisanej służby w wojsku stałem.
4) Ci, którzy na podstawie zezwolenia władz przebywają w okresie ćwiczeń zagranicą, lub którzy otrzymali zezwolenie na dłuższy wyjazd zagranicę przed niniejszem ogłoszeniem.
5) Ci rez., którzy posiadają niebieskie karty mobilizacyjne.
6) Wszyscy szeregowcy rez. piechoty, którzy odbyli swoją służbę czynną w KOP. i zostali z KOP. przeniesieni do rez. po przesłużeniu przynajmniej 20 miesięcy służby czynnej oraz dla których tegoroczne ćwiczenia wojskowe byłyby pierwszemi ćwiczeniami w rezerwie.

7) Oraz na podstawie zaświadczeń i wniosków właściwych dyrekcyj kolejowych przesyłanych wprost do przynależnych do P. K. U.:

a) kandydaci kolejowi, kształcący się na kursach służby eksploatacyjnej i kursach taryfowo - handlowych przy dyrekcjach koleji państwowych w Warszawie, Lwowie i Gdańsku.

b) naczelnicy i zawiadowcy stacyj, dyżurni ruchu, telegrafiści, maszyniści i t. p. funkcjonarjusze koleji państwowych, co do których właściwe dyrekcje kolejowe złożą swoje wnioski na odroczenie.

IV.

Przesunięcie okresu odbycia ćwiczeń na turnus następny tego samego roku kalendarzowego lub na rok następny.

A. Szeregowi rez., którzy otrzymają karty powołania, a którzy z ważnych powodów wymienionych w § 487 wzgl. w §§ 470 i 473 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, następnie, którzy ze wzgl. na śmierć lub nieszczęście w rodzinie lub z innych nadzwyczajnych powodów, — pragnęliby uzyskać przesunięcie okresu odbycia ćwiczeń na termin późniejszy, niż ten, który wyznaczonym im został w karcie powołania, mogą wnieść do tej PKU. która wystawiła karty powołania, odpowiednie umotywowaną i udokumentowaną prośbę najpóźniej:

— na 2 tygodnie przed rozpoczęciem pierwszego turnusu (3 VI. 29 r.),
— na 4 „ „ „ każdego następnego.

Wnioski nadsyłane po tym terminie zasadniczo nie będą uwzględniane, za wyjątkiem wypadków nadzwyczajnych.

Zaznaczam, że podania o zwolnienie z ćwiczeń nie należy wnosić do Ministerstwa Spraw Wojskowych. Przesyłanie podań do M. S. Wojsk. może tylko opóźnić załatwienie sprawy, gdyż podania takie bez rozpatrywania w M. S. Wojsk. będą odsyłane do właściwych P.K.U.

Do próśb tych należy dołączyć kartę powołania. Na odnośne rozstrzygnięcie PKU. może być wnoszone odwołanie, w drodze przez P. K. U., do właściwego D-cy Okręgu Korpusu.

Jeżeli powołany na ćwiczenia na wskutek wniesionej prośby, względnie odwołania się D-cy O. K., nie otrzyma odroczenia przed terminem stawiennictwa, oznaczonym w karcie powołania — winien bezwzględnie stawić się na ćwiczenia w terminie wyznaczonym w karcie powołania.

B. Władze państwowe samorządowe, instytucje pracujące dla wojska oraz władze szkolne mogą zgodnie z § 489 Rozp. wykon. do Ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym występować z urzędu o odroczenie ćwiczeń powołanych kartami imiennemi funkcjonarjuszy na termin późniejszy lub do roku przyszłego — wnosząc imienne reklamacje do właściwych DOK. tylko odnośnie tych pracowników, których ze względu na tok służby nie będą mogli zastąpić innymi w czasie trwania ćwiczeń.

V.

Postanowienia karne.

Szeregowi rezerwy, którzy z własnej winy spóźnią się na ćwiczenia i stawią się w formacji po terminie, wyznaczonym im w kartach powołania, będą pociągnięci — zależnie od okoliczności do odpowiedzialności dyscyplinarnej lub karnej za niewypełnienie rozkazu powołującego ich do służby wojskowej w terminie nakazanym.

Szeregowi rezerwy winni niestawienia się na ćwiczenia wojskowe mimo wezwania doręczoną im kartą powołania, będą doprowadzeni przymusowo i pociągnięci do odpowiedzialności karnej stosownie do postanowień karnych ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym.

VI.

Obowiązek zameldowania ostatniej zmiany adresu, miejsca zamieszkania lub pobytu.

Na podstawie art. 94. Ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym z dnia 23 V 1924, wzywa się tych z pośród rezerwistów objętych rozkazem o powołaniu na ćwiczenia wojsk. w roku bieżącym, którzy:

a) nie mają kart mobilizacyjnych oraz tych, którzy
b) nie mają w książeczce wojskowej potwierdzenia zgłoszenia w właściwym urzędzie gminnym względnie meldunkowym ostatnio dokonanej zmiany adresu aby zgłosili się pisemnie lub osobiście bezzwłocznie w najbliższym urzędzie gminnym względnie meldunkowym, celem stwierdzenia ich adresu.

Zgłoszenia się tych rez. leży w ich własnym interesie, gdyż w razie nieustalenia ich miejsca zamieszkania lub pobytu z powodu niedopełnienia przez nich ustawowego obowiązku meldowania się, ulegną, zależnie od ustalonych przez administracyjne okoliczności, zgodnie z art. 97. Ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, karze grzywnej do 500 zł lub karze aresztu do 6. tygodni albo też obu karom łącznie.

TORUŃ, w maju 1929 r.

Dowódca Okręgu Korpusu nr. VIII.

(—) **STEFAN PASŁAWSKI,** Generał Brygady.

Powszechny pobór wojskowy rocznika 1908

oraz ochotników roczników 1909, 1910 i 1911.

odbędzie się w Chełmży w lokalu Willi-Nowej codziennie od godz. 8 ej rano począwszy według poniżej podanego planu:

dnia 4 czerwca 1929 od lit. A—K
„ 5 „ 1929. „ „ L—R
„ 6 „ 1929. „ „ S—Z

Winni niestawienia się bez uzasadnionych przyczyn do poboru w wyznaczonych terminach, ścigani będą przez cywilne władze administracyjne i karani w myśl postanowień art. 97 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym grzywną do 500 zł. lub aresztem do 6 tygodni.

Poborowi winni niestawienia się do wcielenia, ścigani będą przez władze wojskowe jako dezerterzy i po doprowadzeniu karani, w myśl obowiązujących wojskowych ustaw karnych. (Patrz plan urzędowania Komisji poborowej i obwieszczenie, które w mieście rozplakatowano).

Chełmża, dnia 11. V. 1929 r.

Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego

(—) **Dr. Wyszkowski,** w z. Burmistrz.

Zakaz wyszynku i sprzedaży napoi alkoholowych.

W związku z przeglądem rocznika 1908 celem zapewnienia bezpieczeństwa publicznego, na podstawie art. 7 ustawy z dnia 23. IV. 1920 r. o sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych, wyszynk jak i sprzedaż napojów alkoholowych na terenie miasta Chełmży w dnie 31. V. 1929 r., 1. 3. 4. 5 i 6 czerwca 1929 r. od godz. 8—5-ej po poł. jest zakazany.

Winni przekroczenia niniejszego rozporządzenia pociągnięci zostaną do odpowiedzialności karnej w myśl art. 8 wyżej cytowanej ustawy.

Chełmża, dnia 13. V. 1929 r.

Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego

(—) **Dr. Wyszkowski,**
w z. Burmistrz.

Rozkład jazdy kolejowej

ważny od dnia 15. maja 1929 r.

CHEŁMŻA

Przyjazd:		Odjazd:
0^{22} 6^{36} 8^{43} 12^{07} 15^{29} 17^{38} 20^{12}	Toruń	0^{29} 3^{19} 6^{46} 10^{06} 15^{13} 17^{54} 20^{22}
0^{25} 3^{18} 6^{32} 10^{04} 15^{04} 17^{42} 20^{18}	Grudziądz	0^{26} 6^{45} 8^{54} 12^{11} 15^{33} 17^{43} 20^{20}
6^{27} 10^{00} ⌘ 15^{08} ⌘ 17^{35} 22^{26} ⌘	Bydgoszcz	6^{40} 8^{50} ⌘ 14^{00} ⌘ 17^{51} 20^{30} ⌘
6^{28} 8^{48} ■ 13^{58} ■ 17^{30}	Kowalewo	6^{42} 10^{10} ■ 17^{46} 22^{29} ■
6^{20} ** 17^{20}	Mełno	6^{50} 17^{55} **

TORUŃ PRZEDMIEŚCIE

Odjazd:		Przyjazd
1^{50} p. 3^{20} 8^{10} 11^{10} * 14^{22} 16^{10} p. 17^{00} 18^{45} * 23^{50}	Warszawa	1^{28} 4^{12} p. 5^{45} 7^{30} * 10^{30} 13^{06} p. 14^{20} 17^{33} 21^{00} * 21^{55}
0^{48} p. 3^{25} 4^{24} p. 6^{35} 8^{00} 11^{08} 13^{35} 16^{08} 20^{08} 22^{05}	Poznań	1^{45} p. 2^{20} 4^{47} p. 7^{20} 8^{32} 10^{02} 14^{12} 15^{51} 18^{57} 22^{15}
1^{40} 4^{57} 6^{00} 9^{10} 11^{15} 12^{20} 13^{14} p. 13^{33} p. 14^{37} 18^{20} 21^{15} 22^{30}	Bydgoszcz	1^{42} 3^{04} 7^{25} 9^{12} 10^{57} 14^{09} 15^{25} p. 15^{52} p. 16^{50} 17^{43} 20^{58} 23^{33}

UWAGA:
- ⌘ przesiadka w Unisławiu.
- ■ tylko do Kowalewa i spowrotem.
- ** tylko do Płużnicy i spowrotem.

* tylko do Aleksandrowa i Ciechocinka
p. oznacza pociąg pospieszny.

Rozkład jazdy Autobusowej

Wąbrzeźno — Chełmża — Toruń

odjazd			przyjazd	
7^{00}	14^{30}	Wąbrzeźno	13^{40}	19^{40}
8^{00}	15^{30}	Chełmża	12^{40}	18^{40}
8^{40}	16^{10}	Toruń	12^{00}	18^{00}
przyjazd			odjazd	

Lisewo — Chełmża — Chełmno

odjazd			przyjazd	
6^{30}	13^{30}	Lisewo	12^{50}	19^{50}
7^{45}	14^{45}	Chełmża	11^{45}	18^{45}
8^{45}	15^{45}	Chełmno	10^{45}	17^{45}
przyjazd			odjazd	